Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, piątek 18 grudnia 1936 Nr. 348

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Premia dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA" **II. KONKURS ZIMOWY** Szczegóły w dzisiejszym numerze.

12 studentów Politechniki Lwowskiej skazał sąd za ekscesy antyżydowskie

Lwów, 17. 12. (M) Przed Sądem Okręgowym toczył się dziś sensacyjny proces przeciwko 12 studentom i dwom studentkom wydziału rolniczo-lasowego Politechniki Lwowskiej w Dublanach, oskarżonym o przestępstwo z artykułu 361 k. k. Na rozprawie zjawiło się tylko 9 studentów i dwie studentki. Trzech oskarżonych nie stanęło przed sądem, wobec czego sprawa przeciwko nim została wyłączona. Oskarżeni są oni o to, że począwszy od 9 marca br. rozpoczęli na wydziale rolniczo-lasowym w Dublanach ekscesy antyżydowskie. Studenci endeccy poczęli okupować wykłady i ćwiczenia, na których byli obecni Żydzi.

Dnia 16 marca doszło do poważnych zajść. Kiedy mianowicie ze stacji kolejowej w Dublanach udała się w kierunku Politechniki grupa studentów żydowskich, przybyłych ze Lwowa, zastąpiła jej drogę grupa studentów Polaków. Na skutek interwencji policji, studenci Polacy cofnęli się na teren Politechniki, gdzie było obecnych około 100 akademików. Gdy Żydzi zbliżyli się, poczęto ich atakować kamieniami. Policja po porozumieniu się z prof. Różyckim postanowiła doprowadzić Żydów na teren uczelni, w odpowiedzi na to ekscedenci zaczęli obsypywać Żydów kamieniami i rzucać pod ich adresem obelżywe wyrazy. Koło południa przybył komendant powiatowej policji ze Lwowa i wezwał ekscedentów do rozejścia się. W odpowiedzi na to studenci rozpoczęli nowe bombardowanie Żydów Akademików kamieniami. Wreszcie w południe odwieziono Żydów autami od Zboisk, skąd odjechali do Lwowa.

Drugie zajście rozegrało się 2 dni później. Tłum, liczący około 150 osób, otoczył studentów Żydów eskortowanych przez policję i począł ich atakować. Zostało wówczas rannych kilku studentów Żydów, oraz 4 posterunkowi P. P. wraz z komendantem posterunku w Dublanach. Policja przystąpiła do rozprószenia tłumu przy pomocy pałek gumowych. Kiedy to jednak nie odniosło skutku, wyprowadziła studentów Żydów na plantacje, gdzie doszło do ponownego starcia.

W godzinach popołudniowych zapadł wyrok, mocą którego zostali wszyscy oskarżeni za wyjątkiem jednego studenta skazani każdy po 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat.

Szalom Schwarzbart do Frankfurtera

Paryż, 17. 12. ŻAT. Szalom Schwarzbart wystosował do Dawida Frankfurtera depeszę, w której pisze: Pomimo wszystko nie rozpaczaj, bądź silny i kroczy dumnie drogą męczennika.

Konfiskata ulotek antysemickich

Warszawa, 17. 12. (Sin.) Z nakazu władz administracyjnych zajęty został w szeregu miast wojew. warszawskiego nakład plakatu oraz ulotek, wydanych przez zarząd Str. Narod. z okazji rozpoczynającego się tygo dnia handlu przedświątecznego.

Pokłady pirytu w Kieleckiem

Warszawa, 17. 12. (Sin). Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało sprawozdanie o uruchomieniu pierwszej w Polsce kopalni cennego metalu pirytu, pokłady którego zostały niedawno odkryte na terenie województwa kieleckiego w pobliżu gminy Nowa Słupia. Kopalnia ta zaspokoić ma w znacznej mierze zapotrzebowanie polskiego przemysłu metalurgicznego. Dotychczas bowiem musiano piryt sprowadzać z Ameryki i Rosji sowieckiej, co pochłaniało w bilansie płatniczym Polski 5 milionów zł. rocznie.

Państwowa gospodarka leśna na forum sejmowej komisji budżetowej

Wojna o nowelizację dekretu lasowego, czy kompromis?

Warszawa, 17. 12. (Sin.) Dzisiaj miało od być się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu. Na porządku dziennym miał być budżet Pana Prezydenta R. P., Sejmu i Senatu. Posiedzenie jednak nie doszło do skutku, natomiast wyszły na jaw dość ciekawe rzeczy. Okazało się, że wniosek, zgłoszony przez posła Dudzińskiego w sprawie nowelizacji dekretu o państwowym gospodarstwie leśnym, został przekazany na poufnym posiedzeniu komisji budżetowej do zreferowania samemu wnioskodawcy — posłowi Dudzińskiemu. Już z tego widać było, że komisja chce prowadzić jakąś walkę w sprawie lasów państwowych. Sam wniosek miał być rozpatrywany za kilka dni, gdy tymczasem dzisiaj podano do wiadomości, że referent gotów jest wygłosić ten referat już jutro. Na pierwszy rzut oka wydaje się że komisja chce przystąpić do walki o lasy państwowe. Według krążących jednak pogłosek udało się znaleźć kompromis w tej sprawie i jutro zamiast walki w komisji budżetowej, ustali się raczej kompromisowy wniosek w sprawie nowelizacji dekretu o lasach państwowych. W ten sposób skończy się długomiesięczna walka leśna.

Projekt pos. Dudzińskiego przewiduje m. in., że plan finansowo-gospodarczy lasów państwowych ustalają Izby ustawodawcze i że bilanse i rachunki dołączone będą do preliminarza budżetowego.

Posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 22 bm. o godz. 11 rano.

Porządek dzienny tego posiedzenia obejmie prawdopodobnie projekty ustaw, uchwalone ostatnio przez komisję oświatową, oraz projekty ustaw, które będą załatwione przez komisje sejmowe w bież. tygodniu.

Zaciekłe walki armii nankińskiej z buntownikami

Tokio, 17. 12. PAT. Generał Hoing-Czin, mianowany przez rząd nankiński dowódcą ekspedycji karnej przeciwko Czang-Sue-Liangowi, zmobilizował, według agencji Domei, 17 dywizyj, wysyłając w kierunku Sian-Fu 10 samolotów. Wojska rządowe zajęły Hien-Jang. Miejscowość ta jest odległa o 15 mil na północny zachód od Sian-Fu. Pod Huahsien 70 mil na północny zachód od Sian-Fu wojska Czang-Sue-Lianga toczą rzekomo zacięte walki z armią nankińską.

Szanghaj, 17. 12. PAT. Wojska Czang-Sue-Lianga zaatakowały armię rządową celem przecięcia połączeń na tyłach znajdujących się w okolicy Sian-Fu pułków nankińskich. Stoczono bitwę o nieznanym dotychczas wyniku w pobliżu miejscowości Hua-Jin, na drodze wiodącej z Tung-Kwan do Sian-Fu. Lotnicy rządowi którzy powrócili z lotów wywiadowczych nad obszarem, położonym na wschód od Sian-Fu, zaobserwowali 3 pułki Czang-Sue Lianga, maszerujące na Weinan. Powstańcy zerwali szyny i wysadzili w powietrze kilka mostów na linii kolejowej Lung-Hai.

Między japońskim młotem a sowieckim kowadłem



ZANG-KAI-SZEK

PRZEMIANY KUOMINTANGU.

Wydarzenia w Chinach postawiły znowu problem Dalekiego Wschodu w rzędzie najbardziej zaognionych zagadnień polityki światowej. Trudno oczywiście na podstawie chaotycznych i sprzecznych informacyj prasowych nakreślić dokładny obraz obecnej sytuacji w Chinach. Nie ulega jedynie wątpliwości, że mamy tu do czynienia z rewoltą wojskową, że zbuntowanym oddziałom udało się zawładnąć osobą Czang-Kai-Szeka i że areną obecnych wypadków są Chiny Północne.

I właśnie ten ostatni fakt daje bardzo dużo do myślenia i każe widzieć w wypadkach chińskich nie „normalną" rebelię paru ambitnych generałów, lecz przejawy pewnego procesu dziejowego o olbrzymiej doniosłości. Być może, że znajdujemy się w przededniu zasadniczych przemian w całej polityce daleko wschodniej, których rezultatem może być całkowity przewrót układu sił nad Pacyfikiem, na niezmiernej przestrzeni od Kamczatki aż po Singapore.

Okres ostatnich lat trzech zaznaczył się wzmożoną konsolidacją wewnętrzną Chin. Wysiłkom Nankinu udało się przeprowadzić cały szereg doniosłych reform socjalnych, finansowych i cywilizacyjnych, nastąpiła reorganizacja i zdyscyplinowanie armii, zlikwidowanie regionalnych ambicyj kilku generałów, efektywne podporządkowanie szeregu prowincyj rządowi centralnemu, reforma waluty itd. A największym sukcesem rządu Czang-Kai-Szeka było zlikwidowanie odrębnego rządu w Kantonie, opanowanego przez lewe skrzydło Kuomintangu, grupujące nacjonalistyczne i radykalno - społeczne elementy rządzącego obozu. Niedawno rząd kantoński poddał się zwierzchnictwu Nankinu. Do naczelnych magistratur rządowych kooptowano reprezentantów Kantonu. W ten sposób stał się rząd nankiński prawdziwym rządem całego „Państwa Środka" powszechnie uznanym na całym obszarze ogromnej republiki chińskiej.

WZROST NACJONALIZMU CHIŃSKIEGO.

Wewnętrzna konsolidacja i szereg reform podniosły oczywiście w bardzo silnym stopniu świadomość narodową mas chińskich. Naród uwolniony od wewnętrznego wroga t. zn. od zbuntowanych generałów i ich łupieżczych band zwrócił całą swą uwagę na wroga zewnętrznego — na Japonię. Nastroje antyjapońskie ogarnęły szerokie masy z żywiołową wprost siłą. Nie przeciwko „białym diabłom" lecz przeciw „żółtym pobratymcom" zwróciła się nienawiść Chin, którym ostatnie lata przywróciły poczucie godności narodowej. Tymczasem jednak polityka zagraniczna rządu Czang-Kai-Szeka poszła w kierunku układów z Japonią, przy czym myślą przewodnią tych rokowań było uznanie szczególnych praw i interesów Japonii w Chinach. Właśnie przeciwko temu uznaniu sankcjonującemu wszystkie gwałty i bezprawia Japonii wobec Chin i pozostawiającemu otwartą drogę dla dalszych aktów bezprawia na przyszłość, poczęła się budzić coraz mocniejsza opozycja. Wyrazicielami opozycyjnych nastrojów we władzach centralnych byli z jednej strony świeżo kooptowani reprezentanci lewego skrzydła Kuomintangu, z drugiej zaś strony marsz. Czang-Hsue-Liang były gubernator (a raczej udzielny władca) Mandżurii, obecnie zaś jeden z najbardziej wpływowych ludzi w Chinach Północnych. I jeśli prawdziwe są wiadomości, wskazujące na niego jako na sprawcę ostatnich wydarzeń, to należy pamiętać, że marsz. Czang-Hsue-Liang jest bardzo mocno zainteresowany w zmianie polityki Chin wobec Japonii. Bo ostatnie działania Japończyków wskazują niedwuznacznie na zamiar oderwania całych Chin Północnych wraz z Mongolią od reszty Chin i na zamiar bądź przyłączenia ich do Mandżukuo bądź też zainstalowania tam „autonomicznego" rządu, pod opieką japońskich bagnetów.

RUCH ANTYJAPOŃSKI I WALKA Z KOMUNIZMEM.

Równocześnie toczyły się rokowania między Tokiem a Nankinem. Były one już wielokrotnie zrywane i ponownie podejmowane. Po ostatnim zerwaniu sformułowali Japończycy w formie ultymatywnej swój minimalny program i dali do zrozumienia, że odrzucenie tego programu zmusi ich do „akcji bezpośredniej". Dwa punkty wysuwają się na czoło tego programu i decydują nietylko o dalszym rozwoju stosunków japońsko - chińskich lecz o całokształcie dalekowschodniej sytuacji. Japonia domaga się stłumienia ruchu antyjapońskiego w Chinach i współpracy Chin w walce z komunizmem. O te postulaty rozbijały się dotychczas wszystkie próby normalizacji stosunków między Tokio a Nankinem. Powody tego są aż nadto zrozumiałe. Jeśli idzie o ruch antyjapoński to jest on tak elementarny, że nie sposób stłumić go przy pomocy rządowych dekretów. Prawdą jest, że ośrodkami tego ruchu są bardzo często lokalne komórki Kuomintangu, jednakże fala japonofobii ogarnia dziś kraj niezależnie od takiego czy innego nastawienia lokalnych czynników partyjnych czy administracyjnych. Rząd jest wobec żywiołu bezsilny. Czasem z okazji nierzadkich incydentów między Chińczykami a japońskimi załogami rząd poleca lokalnym dygnitarzom wyrażenie ubolewania odośnemu konsulowi japońskiemu, czasem nawet zamyka daną komórką partyjną, która zaangażowała się w ruchu antyjapońskim w sposób zbyt wyraźny i.... niezręczny, jednakże Nankin wystrzega się starannie udzielenia w tej mierze jakichkolwiek zobowiązań traktatowych. Politycy nankińscy wiedzą zbyt dobrze, że nad ruchem tym nie panują i że Japonia nie omieszka oskarżyć rządu chińskiego o pogwałcenie traktatów, co da Japończykom dogodny pretekst do dalszych wymuszeń.

Nankin zrozumiał równie dobrze, jakie cele pragnie zrealizować rząd tokjiski przez wciągnięcie Chin do frontu antykomunistycznego. Jeśli idzie o walkę z komunizmem wewnątrz kraju, to Czang-Kai-Szek prowadzi ją już od wielu lat. Rozpoczął ją jeszcze w r. 1927 rzezią swych komunistycznych sojuszników i wypędzeniem Borodina i Blüchera, a kontynuował ją przez 9 lat, prowadząc szereg ekspedycyj wojennych przeciw skomunizowanym prowincjom chińskim. Natomiast walka z komunizmem w skali międzynarodowej, to de facto wprzęgnięcie Chin do rydwanu antysowieckiej polityki Japonii. W ten sposób chciałaby Japonia chińskimi ręka mi wyciągnąć dla siebie kasztany z ognia t. j. Mongolię, a Chiny nie mogłyby już liczyć na jedyne mocarstwo, które wchodziłoby w rachubę jako ewentualny sojusznik przeciw Japonii. Bo chociaż Czang-Kai-Szek był zbyt ostrożny, by rzucić się otwarcie w sowieckie objęcia, to jednak w rokowaniach z Japonią perspektywa powyższa stanowiła dlań bardzo poważny argument taktyczny.

SOWIETY U BOKU CHIN.

Gdyby natomiast powstańcy pod wodzą Czang-Hsue-Lianga utrzymali się przy władzy niepodzielnie lub też wpływy ich we władzach centralnych zostały znacznie zwiększone, wówczas ZSSR przestałby grać rolę wyłącznie potencjonalnego sojusznika. Wówczas możliwość chińsko - sowieckiego sojuszu stałaby się całkiem realna. 600 milionowy blok sowiecko - chiński od Oceanu Lodowatego aż po granicę Indyj i od Morza Kaspijskiego po Pacyfik może już w najbliższej przyszłości stać się rzeczywistością. Na myśl o tym staje przed oczyma niezapomniana w swej grozie scena końcowa z „Burzy nad Azją". Bo sojusz sowiecko - chiński to wojna na Dalekim Wschodzie, wszak wtedy na straży integralności terytorialnej Chin stanęłaby cała potęga militarna Sowietów, od trzech lat stoi armia Blüchera w pogotowiu zbrojnym nad granicą mongolsko - mandżursko - sowiecką. Japońskie „sny o potędze" są obecnie poważnie zgrożone. Na drodze do urzeczywistnienia drugiego etapu japońskiego programu imperialnego (oderwanie Chin północnych) poczyna wznosić się potężna zapora w postaci bloku Moskwa - Nankin. Próba sforsowania tej zapory przy pomocy siły, przed którą to próbą Japonia z pewnością się nie cofnie, musi rozpętać nieuchronnie wojnę na Dalekim Wschodzie. A wtedy w myśl tajnych klauzul japońsko - niemieckiego układu Niemcy zaatakują Sowiety w Europie. W ten sposób wydarzenia obecne w prowincji Sian - Fu mogą rozpętać zawieruchę światową, dlatego przede wszystkim, że układ niemiecko-japoński związał problemy Azji i Europy i

SŁOWA OZJASZA THONA

Jakoś chciałoby się zapytać: Gdzie się podziała sztuka rządzenia angielska? Już nieraz cytowano mocno zarozumiałe, ale mocne słowo Russela, który twierdził: Gdy Bóg miał na ziemi jakieś bardzo skomplikowane zagadnienie do rozwiązania, to je składał w ręce angielskie. Nie jest wykluczone, że naród angielski niejedno ciężkie zadanie rozwiązał w przebiegu swoich przebogatych dziejów, ale właśnie w sprawie palestyńskiej nie można się dopatrzeć tej wyższej sztuki rządzenia, którą się naród angielski chełpi. W tym wypadku widzi się raczej wikłanie, aniżeli rozwiązanie. Przede wszystkim nie widzi się prostoty i jasności w myśleniu, a pełnej konsekwencji w wykonywaniu.

uzależnił pokój Europy od niebezpieczeństw i komplikacyj dalekowschodniej sytuacji.

NASTROJE WOJENNE — KONIEC ROKOWAŃ.

W tej chwili gromadzi się materiał palny na granicy mongolsko - mandżurskiej. „Nieregularne" bandy Mongołów, doskonale zorganizowane przez japońskich oficerów wdarły się do prowincji Sunian z wyraźnym zamiarem przyłączenia jej do kompleksu Dżehol - Czahar, pozostającego już pod suwerennością Mandżukuo. Jednakże ta wyraźnie przez Japonię inspirowana akcja napotkała na gwałtowny opór Nankinu. Czang - Kai - Szek skoncentrował na granicy Sunianu silną armię, tą samą, która niedawno przed tym miała być użyta przeciw Kantonowi. Ta zdecydowana postawa wywołała w Chinach prawdziwy entuzjazm. Nawet władze, skomunizowanych prowincyj chińskich zawiadomiły Nankin o swej gotowości współdziałania w walce z japońskim imperializmem. Tymczasem Czang - Kai - Szek nie myślał o zbrojnej rozgrywce z Japonią, chciał jedynie okazać swą siłę i kontynuować rokowania. I prawdopodobnie ta „dwuręczna" polityka przyśpieszyła decyzję zbuntowanych generałów. Ważne i charakterystyczne dla ewolucji stosunków chińskich jest nowe tło ostatnich wypadków. Nie rywalizacja prowincjonalnych satrapów ale walka o najżywotniejsze interesy narodu i państwa, walka światopoglądowa o wytyczne chińskiej polityki zagranicznej — oto tło tajemniczych wydarzeń w „Panstwie Środka". Z Japonią czy z Sowietami? Czy rozbudzony kolos chiński wkroczy na arenę dziejową pod znakiem wschodzącego słońca, czy pod znakiem sierpa i młota? A może istnieje jeszcze trzecia możliwość? Nie zapominajmy o tym, że również oba mocarstwa anglosaskie będą miały w tej sprawie wiele do powiedzenia — zwłaszcza Wielka Brytania. Ta ostatnia uważa wprawdzie niebezpieczeństwo japońskie za nierównie groźniejsze, jednakże perspektywa dominującej pozycji ZSRR w Chinach równ. nie jest dla Londynu zbyt miła z powodu bliskości granicy indyjskiej. I dlatego kto wie, czy w konflikcie między Moskwą i Tokiem, którego widownią może się stać wkrótce Daleki Wschód John Bull i Uncle Sam nie będą tymi, którzy „będą się śmiać ostatni". **Z. R.**

Akcja mediacyjna papieża?

Paryż. 17. 12. PAT. „Matin" donosi z Bilbao, że nacjonaliści baskijscy zwrócili się do papieża z prośbą o pośrednictwo u gen. Franco w sprawie zawieszenia broni. Papież miał się do prośby tej ustosunkować przychylnie.

Motta po raz piąty prezydentem Szwajcarii

Bern. 17. 12. PAT. Obecny szef departamentu politycznego Narodowej Rady Federalnej (stanowisko, odpowiadające w Szwajcarii stanowisku min. spr. zgr. Motta został dziś po raz piąty wybrany przez Zgromadzenie Narodowe prezydentem konfederacji szwajcarskiej. Wiceprezydentem został Baumann.

Przed dwoma dniami prezydent Motta obchodził 25-lecie wejścia w skład rządu szwajcarskiego, w którym zajmował różne stanowiska. Przed 25 laty, 14 grudnia 1911, Zgromadzenie mianowało go członkiem Rady Federalnej, której przewodniczył w latach 1915, 1920, 1927 i 1932.

Prezydent Motta urodził się 29 grudnia 1871 w górskiej wiosce d'Airolo w pobliżu tunelu św. Gotarda. Studiował prawo we Fryburgu w Szwajcarii, Monachium i Heidelbergu, gdzie w r. 1893 otrzymał stopień doktora. Od r. 1895 do r. 1911 pracował ja ko adwokat i notariusz w swym rodzinnym kantonie. W r. 1899 wszedł do Rady Narodowej, w której pozostawał do chwili wyborów do Rady Federalnej. Od r. 1900 do r. 1911 był przywódcą katolickiej partii konserwatywnej.

Prezydent Motta bez przerwy stał na czele delegacji szwajcarskiej do Ligi Narodów od roku 1920. Był on honorowym przewodniczącym pierwszego Zgromadzenia Ligi Narodów w r. 1920, przewodniczył piątemu Zgromadzeniu Ligi w r, 1924 i był honorowym przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej w r. 1932.

Wielka bitwa powietrzna nad Madrytem

Madryt. 17. 12. PAT. Rada obrony Madrytu ogłosiła następujący komunikat: Od 24 godzin powstańcy atakują na wszystkich odcinkach frontu madryckiego. Celem tych ataków jest odciągnięcie jak największych sił armii rządowej, aby ułatwić działania armii powstańczej, atakującej na odcinku Boadilla del Monte, gdzie powstańcy spotkali się z zaciekłym oporem. Wojska powstańcze ponawiają bez przerwy na tym odcinku swe ataki, używając wojsk zmotoryzowanych.

Ostatnia bitwa powietrzna, jaka rozegrała się na froncie madryckim, należy do największych od początku oblężenia Madrytu. Eskadra powstańcza liczyła 20 trzymotorowych bombardujących junkersów, których atak popierało 28 samolotów myśliwskich, typu „heinkel". Podczas bombardowania dzielnicy Quatro Caminos przeciwko eskadrze powstańczej wyruszyło 25 samolotów rządowych. 5 samolotów powstańczych strącono. Eskadra rządowa nie poniosła żadnych strat.

Na froncie Asturii powstańcy zaatakowali pozycje rządowe pod Olivares. Celem tego ataku było przecięcie połączeń komunikacyjnych wojsk rządowych. Atak został odparty. Na innych frontach nie zaszło nic godnego zanotowania.

Bomby powstańców sieją zniszczenie

Madryt.. 17. 12. PAT. Agencja Havasa donosi, że wczorajsze popołudniowe ataki lotnictwa powstańczego na dzielnice Cuatro Caminos i Tetuan, pociągnęły za sobą największą dotychczas liczbę ofiar. Około 100 osób jest zabitych, liczby rannych nie zdołano dotychczas ustalić. Przeszło 50 domów zostało zburzonych. Tłumy ludności szukały w panice schronienia w tunelach kolei podziemnej. Lotnicy rządowi strącili w walce powietrznej *trzy samoloty pochodzenia niemieckiego.*

Paryż. 17. 12. PAT. Bomba z samolotu powstańczego spadła w Portbou, na terytorium francuskim, lecz nie wybuchła.

Inna bomba, zrzucona na wiadukt kolejowy na linii Port-bou-Barcelona spadła o 30 m od wiaduktu, robiąc wyrwę szerokości 6 m, i głębokości 2 m. W mieście Culera uszkodzone są 2 domy. Jest dwóch lekko rannych.

Generał-speaker mówi o „konieczności poddania Madrytu"

Sewilla. 17. 12. PAT. Gen. Queipo de Llano, przemawiając przez radio, oświadczył że w Santanderze, Bilbao, Barcelonie i Madrycie daje się odczuwać coraz dotkliwszy brak żywności. Generał zapewniał, że według posiadanych przez niego informacyj, Prieto odbył nową naradę z prezydentem Azana, przedstawiając konieczność poddania Madrytu dla uniknięcia jeszcze większych strat.

Londyn, 17. 12. PAT. Sześciu parlamentarzystów angielskich, którzy odwiedzili ostatnio Hiszpanię, złożyli raport, stwierdzający konieczność ewakuowania ludności cywilnej z Madrytu wobec przedłużających się walk o stolicę.

Felieton polityczny -- bez polityki

Intryga i miłość

Pomylili się ci wszyscy, którzy dla dramatu angielskiego szukali pierwowzoru w znanej tragedii Racine'a o Tytusie i Berenice. O wiele bardziej aktualną jest dzisiaj sztuka Schillera — a przynajmniej tytuł tej sztuki — „Intryga i miłość". Bo nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości, iż poza tym wzruszającym dramatem serca, istniały także różne polityczne i niepolityczne kulisy, sprawki i „interesy", które musiały Edwardowi, dziś już tylko Dawidowi Windsorowi, obrzydzić tron i panowanie

Okazuje się, że jednak ta stara babka europejskich monarchów, angielska Wiktoria, miała węch doskonały. „Z niego wyrośnie jakiś niebezpieczny mąciwoda" — orzekła ona wtedy jeszcze, kiedy jej prawnuk, a dzisiejszy eks-król, liczył zaledwie drobnych parę latek. Natomiast kiedy dnia 14 grudnia 1895 r. przyszedł na świat książę Albert-Fryderyk-Artur-Jerzy, przyszły książę Jorku, serce starej królowej było zadowolone.

— Oto — powiedziała — potomek, z którego będziemy mieli pociechę. On chyba nigdy nikomu żadnej przykrości nie sprawi.

Można już dzisiaj przypuszczać, że sąd jej okaże się trafny także w przyszłości, co do nowego króla angielskiego. Że był trafnym, jeśli chodzi o księcia Windsor, w to już chyba nikt nie wątpi.

Książę Yorku a przyszły Jerzy VI. lubi bowiem przede wszystkim spokój. Złośliwe języki już, dzisiaj twierdzą, iż właśnie dlatego z pośród czterech imion swoich specjalnymi względami darzy „Jerzego", ponieważ historia uczy, że wszyscy królowie angielscy którzy to imię nosili, zażywali błogiego spokoju i szczęścia.

Edward natomiast był jakby alter ego opornego indywidualisty Edwarda VII. I cóż dziwnego, że konserwa angielska nie znajdowała zbytniego upodobania w monarsze tak rewolucyjnym, który postanowił zerwać z tradycyjną splendid isolation? Dziwna rzecz, jak ten angielski naród Biblii wziął swemu królowi za złe to, iż zbyt dosłownie potraktował biblijną wskazówkę. „Niedobrze mężczyźnie być samemu". A rację wkońcu miał przecież Edward. Opowiadają dziś, iż kiedy jeszcze jako książę Walii zwiedził Amerykę Południową i brał udział w przyjęciu, wydanym na jego cześć przez angielską ambasadę, zlekceważył wszystkie wystrojone „Ladies" i zaprzeszał do tańca kobiety raczej „z ludu". Gdy mu ambasador delikatnie zwrócił uwagę, że nie powinien zbytnio wdawać się z kobietami, które „nie są z jego klasy" odpowiedział:

— A która tu właściwie jest z mojej klasy?

Może zaś dlatego właśnie, że poprostu nie było żadnej „z jego klasy" wybrał panią Simpson. I właśnie w tej chwili, kiedy zamanifestowała się miłość, rozpoczęła się automatycznie walka. Najpierw w ścisłym domowym kółku, w rodzinnym domu i — rzecz niezwykle znamienna — tu rej wodziła ta, która w Amerykance przeczuwała swą najgroźniejszą rywalkę — księżna Yorku. Zaczęło się od tego, iż z ułożonej listy gości, których miano zaprosić na przyjęcie do księstwa Yorku, księżna skreśliła ostentacyjnie panią Simpson. Eks — król Edward VIII. oburzony zawezwał do siebie szwagierkę i pomówił z nią widocznie nie po królewsku. Wtedy obrażona księżna poszła ze skargą do królowej matki, Mary, a ta naturalnie rację przyznała jej. Kiedy zaś po jakimś czasie jeden z przyjaciół p. Simpson zabiegał u królowej, by ją raczyła przyjąć, odpowiedziała: — Owszem, przyjmę ją, ale tylko wtedy, kiedy towarzyszyć jej będzie — mąż.

Odrazu zaś ten, zrozumiały w końcu, sprzeciw najbliższej rodziny, przemienił się w polityczną intrygę i — rozpętała się burza. Ale bronią tą, jak się dziś okazuje, posługiwali się nie

P. Simpson — narzędziem dyplomacji niemieckiej?

Z Paryża donoszą:

W toku przesilenia dynastycznego w Anglii pewne dzienniki i pewni mówcy w Izbie Gmin dawali do zrozumienia, że w posiadaniu premiera Baldwina znajdują się dowody, które poza wszystkimi innymi względami wyłączają możliwość utrwalenia wpływów pani Simpson na dworze królewskim.

Otóż dopiero dziś ujawniono właściwy charakter dokumentów tych, a w ich świetle zupełnie zrozumiałe staje się stanowisko Baldwina, który — pomijając nawet wszelkie inne względy — nie mógł dopuścić do poślubienia pani Simpson przez króla z przyczyn natury politycznej. Chodzi mianowicie o to, czy pani Simpson nie stała się nieświadomym narzędziem w grze dyplomatycznej niemieckiej.

Wersja taka kursowała już od kilku dni. Teraz wszakże dwa poważne organa prasowe: londyński „Sunday Referee" i paryska „L'Oeuvre", tudzież głośny pisarz Jerzy Duhamel, członek Akademii Francuskiej i redaktor naczelny „Mercure de France", który bawił w Londynie w dniach przesilenia poświęcają sprawie tej pełne alarmu komentarze. Zagadnienie to więc staje się niebywałą wręcz sensacją polityczną.

Tedy więc „Sunday Referee", jak i paryska „L'Oeuvre" otwarcie piszą, że do otoczenia pani Simpson należy pewne wysoko postawione osobistości cudzoziemskie, zbliżone do Wilhelmstrasse, a wśród nich jakoby sam ambasador Ribbentrop. Otoczenie to uważało panią Simpson — czytamy w „L'Oeuvre" — za wymarzone narzędzie, które, nie zdając sobie sprawy z tej roli, miałoby wywrzeć wpływ na zmianę orientacji polityki Wielkiej Brytanii, i na zmianę sympatii profrancuskich dzisiejszego ks. Windsoru. „L'Oeuvre" pisze nawet, że dyplomacja niemiecka, obawiając się zbytniego frankofilstwa Edwarda VIII, odegrała jakoby czynną rolę w jego abdykacji, albowiem gdyby nie kampania 183 dzienników amerykańskich, należących do trustu osławionego Hearsta, znanego dobrze ze swych uczuć germanofilskich i antyfrancuskich, doszłoby niewątpliwie do kompromisu, bez uciekania się do abdykacji.

Równocześnie poruszenie wywołał artykuł Jerzego Duhamela, zamieszczony w „Paris Soir". Bawiąc w Londynie w dniach kryzysu i rozmawiając z wybitnymi osobistościami świata angielskiego, Duhamel dowiedział się rzeczy rewelacyjnych. Najprzód była mowa o wystąpieniu w Izbie Gmin pewnego posła socjalistycznego ze Szkocji, wystąpienia, zgłuszonego okrzykami protestu, o którym „Times" pisał, że mówił on o „stosunkach pani Simpson z pewnym rządem państwa cudzoziemskiego i pewnym ambasadorem tego państwa".

W związku z tym słynny pisarz francuski opisuje dokładnie rolę Baldwina, który w przesileniu dynastycznym miał głównie na widoku sprawę bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii. Te właśnie względy bezpieczeństwa wymagały abdykacji króla, tak, aby na dwór angielski nie przedostawały się uboczne wpływy rządu obcego mocarstwa.

„To też p Baldwin — pisze Duhamel — może dziś spoglądać ze słuszną satysfakcją na dzieło swe, które obaliło w gruzy machinę wojenną, skonstruowaną przez ponury duch kontynentu w celu zrujnowania imperium Wielkiej Brytanii".

B. król Edward gościem barona Rotschilda

Wiedeń 17. 12. ŻAT. Odwiedziny księcia Edwarda na zamku Eugena Rotschilda wywołały żywe poruszenie w kołach antysemickich w Austrii. Pisma antysemickie pomijają nazwisko gospodarza barona Rotschilda, donosząc jedynie że król bawi na zamku Enzesfeld. W chwili przybycia ex - króla, pomimo zastosowanych środków ostrożności, naczelny redaktor antysemickiej „Montagszeitung" Otto Howorka zdołał znaleźć się w pobliżu króla i sfotografowany został wraz z księciem Edwardem i prezydentem policji wiedeńskiej Skublem.

Baron Eugeniusz Rotschild, który należy do wiedeńskiej linii Rotschildów, mieszka stale w Paryżu. Jest on bezdzietny. Żona jego Kitti jest wiedeńką i w swoim czasie przyjęła chrzest. Pierwszym jej małżonkiem był hrabia Schönborn. Poślubiając następnie barona Rotschilda, powróciła ona na łono żydostwa. Jak utrzymują, baronowa Kitti od wielu lat przyjaźni się z panią Simpson.

Enzesfeld pod znakiem niezwykłej koniunktury

Wiedeń, 17. 12. PAT. Miasteczko Enzesfeld cieszy się od chwili, gdy w nim przebywa książę Windsor niezwykłym powdzeniem. Wszystkie hotele są do ostatniego miejsca zajęte. Napływ ciekawych spowodował zwyżkę cen żywności. Linia telefoniczna, łącząca Enzesfeld z główną siecią telefonów jest do tego stopnia przeciążona rozmowami, iż musiano założyć kilka dodatkowych linij. Książę Windsor nie opuścił dotychczas ani na chwilę pałacu barona Rotschilda.

Ministrowie u nowego króla

Londyn, 17. 12. PAT. Król Jerzy VI-ty przyjął dzisiaj ministra spraw zagranicznych Edena i ministra wojny Duff Coopera.

—<>—

Olbrzymie straty powoduje strajk metalowców w Lille

Lille, 17. 12. PAT. Według miejscowego dziennika „Le Telegramme", suma płac robotniczych, nie wypłaconych na skutek trwającego od szeregu tygodni strajku w tutejszym przemyśle metalurgicznym, wynosi około 10 milionów franków. Szereg zamówień firm egipskich i czechosłowackich z tutejszych zakładów metalurgicznych wycofano z powodu niewykonania dostaw w terminie.

Rozbudowa Rzymu w stronę morza

Rzym, 17. 12. PAT. Parlament faszystowski uchwalił ustawę, dotyczącą wystawy światowej, która odbędzie się w latach 1941-42 na terenie, położonym pomiędzy Rzymem a morzem Tyreńskim. Okolice te zostały wczoraj zwiedzone przez Mussoliniego, który wydał dyspozycje, dotyczące szybkiej rozbudowy Rzymu w kierunku morza.

Epidemia grypy w Holandii

Haga, 17. 12. PAT. W niektórych mijscowościach Holandii panuje epidemicznie grypa. W Assen zachorowało przeszło 500 żołnierzy miejscowego garnizonu.

Kepskie warunki dla narciarzy

Poprawa spodziewana w przyszłym tygodniu

Liga Popierania Turystyki ogłasza narciarski komunikat śniegowy TKN. i PIM. z dnia 17 grudnia br.:

Wiejący z przerwami od niedzieli wiatr halny w Karpatach wybitnie pogorszył warunki śnieżne, zwłaszcza w dolinach i na pogórzu. Na podejściach, punktach wyjściowych śniegu bardzo mało. Warunki dla wycieczek narciarskich dostateczne w obszarach powyżej 800 m., chociaż śnieg i tam jest mokry. W dolinach i na pogórzu przelotne opady zmienne, deszcz, deszcz ze śniegiem, w wyższych partiach gór opady śnieżne.

Karpaty Zachodnie: W dolinach i na pogórzu temperatura wyżej zera, w górach od —1 do —3, zachmurzenie silne. Miejscami pada śnieg w dolinach deszcz. Stan pokrywy: Beskidy śląskie: Cieszyn 0, Wisła 7, Klimczok 20, Stożek 20, Barania Góra 30, Ustroń 0. Warunki dostateczne wyżej 800 m. Beskid wysoki i grupa Wielkiej Raczy: Żywiec 0, Węgierska Górka 0, Milówka 4, Rajcza 4, Jeleśnia 5, Pilsko 30, Babia Góra 30. Warunki możliwe, wyżej 800 m. W beskidzie Małym, w Beskidzie Wyspowym, w Gorcach, w Pieninach, w Beskidzie Sądeckim i Beskidzie Niskim warunki śnieżne naogół złe.

Podhale i Tatry Wysokie: Nowy Targ 10, Poronin 13, Bukowina 25, Zakopane 14, Chochołowska 15, Pyszna 20, Kalatówki 15, Hala Gąsienicowa 35, Kasprowy 140 cm. Śnieg mokry, miejscami gips zbity. Warunki w górach możliwe.

Karpaty Wschodnie: W dolinach temperatura utrzymuje się od plus 2 do plus 8, w górach od 0 do —2, W dolinach ślad pokrywy śnieżnej, w górach wysokość pokrywy waha się od 10 do 30 cm. Śnieg mokry.

Poradnik wycieczkowy T. K. N.: Wobec słabych warunków śnieżnych w punktach wyjściowych, polecamy jedynie lokalne wycieczki w Beskidy Wysokie (Pilzno, Babia Góra, Polica) i w Grupę Raczy (Zwardoń, W. Racza). Pozatem możliwe warunki śnieżne są w Tatrach.

Wobec nadchodzących świąt Bożego Narodzenia dwa następne komunikaty ukażą się we wtorki 22 i 29 bm.

Przewidywany przebieg pogody: W najbliższych trzech dniach pogoda naogół nie ulegnie zmianie. Zachmurzenie zmienne, w dolinach deszcz, deszcz ze śniegiem, w górach opady śnieżne. Pozatem wiatr halny w całych Karpatach Zachodnich z przerwami. W przyszłym tygodniu należy się spodziewać poprawy warunków śnieżnych.

tylko zagorzali przeciwnicy p. Simpson. Chwycili się jej też i — zwolennicy. Będzie to zaś niezawodnie — dla naszych domorosłych odkrywców żydowskiego pochodzenia królewskiej wybranej, niemałym rozczarowaniem dowiedzieć się, że z szczególną namiętnością prowadzili kampanię w obronie p. Simpson — wysłannicy Hitlera. Tak jest. Istniały symptomy wskazujące niedwuznacznie na to, iż p. Simpson ma wyraźne sympatie pro-hitlerowskie. Rib bentrop nie zasypiał więc gruszek w popiele, robił co tylko było w jego mocy. I stanęli po stronie p. Simpson wszyscy zaprzysiężeni przyjaciele hitleryzmu: Prasa lorda Rothermere'a z „Daily Mail" na czele, czarne koszule Mosleya i germanofilscy konserwatyści z otoczenia lorda Londonderry.

Z tego punktu widzenia patrząc na sprawę zrozumieć można, dlaczego odwieczny wróg Hitlera, Churchill, tak płomiennie walczył o utworzenie „partii królewskiej" i dlaczego hitleryzmowi tak bardzo zależało na tym, by wobec świata całego okazać swoje absolutne desinteressement w całej tej sprawie, a prasa niemiecka ogłosiła aż 4-ro wierszową notatkę tej treści, że „ponieważ sprawa ta jest natury czysto prywatnej, nie będzie zamieszczać żadnych wiadomości ani żadnych komentarzy".

W tej walce między intrygą a miłością zwyciężyła ta ostatnia. Czy się dobrze stało? Któż to może powiedzieć? Rozsądek, który nie liczy się sentymentami, z pewnością nie przyzna racji Edwardowi. Pod tym względem ujął całe to zagadnienie lapidarnie i „rzeczowo" jeden z szarych ludzi, który króla poprostu wyśmiał, argumentując:

— Kobietę zawsze znajdzie, ale drugiego takiego królestwa jak Anglii nie znajdzie nigdy.

Z drugiej jednak strony, taki sam rozsądny człowiek mógł zupełnie słusznie powiedzieć inaczej:

— Skoro mu to było tak obojętne pozostać na angielskim tronie, to widocznie nigdy nie byłby dobrym królem.

Można więc jak widać, wróżyć na dwoje. W każdym razie Edward bardzo drogo za tą swą miłość zapłacił. A było może coś z proroctwa w słowach jakie kiedyś, przy całkiem prozaicznej okazji, wypowiedział: Kronikarze londyńscy opowiadają mianowicie, iż kiedy p. Simpson poraz pierwszy przybyła do królewskich apartamentów, zwróciła uwagę królowi, iż meble jego pokryte są dość grubą warstwą kurzu. Raziło to tę „mieszczankę", a król natychmiast zawezwał służbę, z którą rozprawił się ostro. Gdy mu jeden z dworzan zwrócił uwagę, iż trudno postępować bezwzględnie ze służbą, która ma już tradycje, która zatrudniona jest w królewskim domu od pokoleń całych, król odpowiedział:

— A jednak to nie uchodzi. Ja jestem tym człowiekiem w Anglii, który za wszystko płaci najdrożej.

Dziś zaś ten dom, w którym mrs. Simpson odkryła — i wywołała — nieporządek, musi Edward opuścić. Czy wróci do niego jeszcze? Może. Wszak nie nadarmo był tak lubiany szczególnie w kołach angielskich robotników. A zawodowi przepowiadacze pół-serio, pół-żartem przewidują, iż po jakimś czasie, w jednym z socjalistycznych okręgów wyborczych, wystawi swą kandydaturę do parlamentu niejaki Edward Windsor, były Edward VIII.

A kiedy wówczas, on, parlamentarny reprezentant Labour Party, zdobyć zechce audiencję u królowej matki dla swej małżonki której będzie towarzyszył, królowa — jeśli jeszcze żyć będzie — chyba nie odmówi.

— Przyjmę ją tylko w towarzystwie męża... powiedziała kiedyś.

A królowa słowa swego nie dezawuuje...

H. P.

Z DNIA

Pomoc Zimowa

KRAKÓW, 18 grudnia.

Chcemy poruszyć temat drażliwy i nieprzyjemny. Mianowicie niedociągnięcia i braki organizacyjne w akcji zbiórkowej na rzecz Pomocy Zimowej. Idea sama, nad wyraz piękna i szlachetna, potrafiła skupić szczere i uczciwe zainteresowanie całego społeczeństwa. Akcją kieruje, o ile wiemy, jednolity Komitet, który ustalił dość szczegółowe normy świadczeń różnych warstw społecznych na rzecz Pomocy Zimowej. Realizacji tych świadczeń pilnują właściciele nieruchomości i władze skarbowe. Sądzimy, że taka kontrola jest wystarczającą, aby zapewnić wciągnięcie wszystkich mieszkańców do akcji zbiórkowej.

Aliści niezależnie od tego rozmaite związki i instytucje podjęły zupełnie niezależną akcję zbiórkową u publiczności. Oto np. doniesiono nam, że w Krakowie po sklepach i biurach chodzą dwie panie w asyście policjanta, które zbierają na rzecz Pomocy Zimowej z ramienia Rodziny Policyjnej. Uważamy tego rodzaju samodzielną akcję zbiórkową za grubo niewłaściwą z kilku powodów:

1) Ofiarodawca, który złoży datek na rzecz Pomocy Zimowej na ręce przedstawicieli policji będzie się czuł tym samym zwolniony z obowiązku ponownego złożenia datku, według norm, uchwalonych przez Komitet Pomocy Zimowej, tj. od osiągniętego obrotu, dochodu lub też od zajmowanego mieszkania. Pociąganie zaś takiego ofiarodawcy do ponownego świadczenia, niezależnie od ofiary złożonej już na Pomoc Zimową za pośrednictwem policji, nie może być uważane za umoralniające. Takie podwójne pociąganie obywatela do świadczeń na jeden cel może bowiem pobudzić go do niechęci i odmowy, a odmowa nie powinna mieć miejsca w tego rodzaju akcji zbiórkowej, choćby ze względów psychologicznych.

2) Używanie asysty policyjnej w akcji zbiórkowej w sklepach nie jest chyba podyktowane chęcią zapewnienia sobie warunków bezpieczeństwa przez zbierające panie W jakim zatem celu dotrzymuje tym paniom towarzystwa umundurowany policjant? Uważamy, że takie posługiwanie się policjantem w akcji zbiórkowej u kupców, z którymi policjanci, na tle przestrzegania przepisów administracyjnych, dość często się stykają, nie działa zbyt wychowawczo zarówno na policjanta jak i na kupca. Kupiec, czy drobny kramarz daje wtedy pod presją własnej obawy, że odmowa świadczenia może pociągnąć za sobą „odpowiednią“ reakcję u policjanta, zaś policjant, przyjmując ofiarę, gotów pomyśleć, że winien jest z tego tytułu osobistą wdzięczność kupcowi.

3) Oddzielna akcja Rodziny Policyjnej może pociągnąć za sobą analogiczną akcję zbiórkową innych instytucyj, jak np. Związku urzędników skarbowych, Związku urzędników magistrackich, itd. nie na własnych terenach ich działalności, lecz na terenie publicznym. Taki „wyścig gorliwości zbiórkowej“ spowoduje, że cała akcja zbiórkowa przemieni się w wielkie „tam tam“ propagandowe, w którym będzie dużo huku i „zasług“, a mało finansowych rezultatów.

* * *

Z różnych stron donoszą nam, że władze Komitetu Pomocy Zimowej, zajmujące się ustalaniem świadczeń, jakie mają ponosić na ten cel poszczególni obywatele, rozsyłają wezwania o zapłatę nieraz fantastycznych kwot. Często zdarza się, że obywatel otrzymuje apel o zapłatę kwoty kilkakrotnie przewyższającej jego faktyczne zdolności płatnicze. Otóż władze Komitetu Pomocy Zimowej winny pamiętać, że akcja zbiórkowa nosi charakter absolutnie dobrowolny i system nakładania na obywateli świadczeń, w wysokości nierealnej może niekorzystnie odbić się na efekcie finansowym akcji. Nie mówiąc już o efekcie moralnym.

* * *

Z Gorlic donoszą nam, że tamtejszy Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej postanowił przydzielić kwotę 1.500 zł. na dożywianie bezrobotnych dzieci na terenie powiatu. Aż dotąd wszystko w porządku. Chodzi tu zapewne o dzieci rachityczne, niedożywione, dzieci nędzne i słabowite — jak zwykle dzieci bezrobotnych. I pomyśleć, że tamtejsza kochana biurokracja postanowiła od tych biednych, małych stworzeń ściągnąć jakąś rekompensatę. Długo radzili biurokraci nad tym, coby tu od dzieci ściągnąć wzamian za przydzieloną im pomoc. Uchwalono wreszcie wniosek nawskróś niedorzeczny, a przede wszystkim nieludzki. Oto postanowiono, że wzamian za otrzymaną pomoc d z i e c i bezrobotnych wykonają ciężką nawet dla dorosłych i silnych ludzi, pracę, a mianowicie, w okresie letnim wybrukują kamieniami drogę, wiodącą do parku miejskiego w Gorlicach.

Nie wiemy, ileby kosztować winny roboty wybrukowania tej drogi przez dorosłych robotników. Ale na pewno koszt ten nie odbiegałby wiele od kwoty 1.500 zł. A tu się radcowie powiatowi każą chwalić i podziwiać za swój projekt wypłacenia małym, słabym dzieciom szkolnym stosunkowo nie dużej kwoty za wykonanie ciężkiej, fizycznej roboty.

Przypomina to anegdotkę o małym chłopczyku, który kazał się przez całą rodzinę podziwiać za szlachetny czyn ofiarowania 10 groszy biednemu człowiekowi. Rozczulona rodzinka była uniebowzięta tkliwością serca małego chłopczyka. Aż nieco sceptyczny wujcio zapytał małego ofiarodawcę:

— „A za coś ty chłopcze dał biednemu 10 groszy?“

— „A, bo on sprzedawał cukierki“ odrzekł malec.

V.

Morderstwo polityczne jako instytucja państwowa

Jeśli normalnie trudno bez obrzydzenia wziąć do ręki jakąkolwiek gazetę z Trzeciej Rzeszy, to uczucie wstrętu spotęgowane było jeszcze na widok tego co wypisywała prasa hitlerowska podczas procesu Frankfurtera. Taki np. „Angriff“ protestował gwałtownie przeciwko prokuratorowi szwajcarskiemu, który domagał się w swym plaidoyer wysokiego wymiaru, bo 18-tu lat więzienia dla Dawida Frankfurtera (tyle też dostał). 18 lat więzienia, to dla bandyty pióra, dla chwalców morderców z Potempy mała kara. Szczytem jednak cynizmu jest pompatyczne oświadczenie, jakie czytamy w „Der Völkischer Beobachter“, jakoby w Niemczech hitlerowskich nie było mordu politycznego. Inne hitlerowskie organy prasowe przeznaczone dla zagranicy są bardziej powściągliwe, zadowalając się tylko obszernym przedrukiem mów rzeczników powództwa cywilnego. Bez żadnego więc protestu przyniosła stara „Frankfurterka“ mowę dra Ursprunga który w tragicznym czynie Frankfurtera dostrzegł tylko wybuch dzikiej nienawiści, by potem znieważyć oskarżonego, zarzucając mu tchórzostwo i chytrość. Cynikiem par excellence okazał się natomiast prof. Grimm, który przybył aż z Essen, by bronić hitleryzmu przed trybunałem opinii publicznej. Zdaniem tego sławetnego obrońcy morderców politycznych z obozu hitlerowskiego, jeszcze z czasów republiki weimarskiej, mord polityczny jest tylko mordem, który spotkać się musi ze surową sankcją prawa, bo „iustitia fundamentum regnorum“.

Ten hymn na cześć sprawiedliwości wyśpiewał człowiek, który doskonale wie, ile mordów politycznych ma na sumieniu obóz narodowo - socjalistyczny. Pisał o tym zresztą obszernie znany historyk niemiecki, znajdujący się obecnie na emigracji prof. E. I. Gumbel w swej książce „Zwei Jahre Mord“, która wyszła w pierwszych latach republiki weimarskiej, tj. w r. 1924. Znajdujemy w tej książce mnóstwo materiału faktycznego, ilustrującego nam na podstawie dokumentów historycznych słabość i niezaradność republiki weimarskiej, która ostro karała morderców politycznych lewicy, okazywała natomiast lekkomyślną wprost pobłażliwość wobec obozu prawicowego. Książka prof. Gumbla jest jednak teraz rzadkością, bo obóz hitlerowski wystarał się już o to, by ją wycofano z księgarń. Przeczuwając jednak paroksyzm zgleichschaltowanej prasy niemieckiej ogłosił Hans K i l i a n nakładem „Europy“ w Zurychu małą broszurę p. t. „Der politische Mord“, — broszurę, która jest klasyczną wprost konfrontacją bombastycznych dytyrambów na cześć sprawiedliwości ze strony teoretyków prawa obozu hitlerowskiego, a ponurą rzeczywistością niemiecką.

W krótkim schematycznym zarysie opowiada nam Kilian dzieje ustosunkowania się opinii publicznej w rozwoju dziejowym do mordu politycznego. Nietylko moralność starożytna odróżniała między zwykłym mordem a mordem tyranów, lecz nawet Tomasz z Akwinu uznawał prawo poddanych do mordu tyranów, a z wielkich poetów niemieckich Fryderyk Schiller wziął w obronę Brutusów, zabijających tyranów. Stary Monteskiusz w swoim „Esprit des lois“ odmawia państwom despotycznym (czytaj: totalnym) wszelkich pretensji do honoru, bo o honorze nie może być mowy tam, gdzie rządzi strach. W czasach nowszych Niemcy były pierwszym państwem gdzie naprzód uznano mord polityczny za legalny środek walki, a następnie w słowach uroczystych uświęcono mord polityczny. Znaleźli się w Niemczech jeszcze przedhitlerowskich prawnicy, którzy bronili przed sądami niemieckimi prawa „patriotów“ do mordowania „szkodników ojczyzny“. Właśnie prof. Grimm, który teraz przed sądem szwajcarskim tak pięknie deklamował o sprawiedliwości jako podwalinie rządów wszystkich narodów i państw, bronił wielokrotnego mordercę „czarnej femy“ Heinesa i wydał tę swoją mowę obrończą w książce p. t. „Der Heinesprozess“, a mowa ta jest doprawdy szczytem perfidii. Zdaniem zacnego profesora Grimma, Heines mordował w zgodzie z niemiecką racją stanu, a mordy jego wypływały z miłości ojczyzny, która była w nim tak silna, że stała się *idée fixe*, a tymsamym wykluczała odpowiedzialność karną mordercy. Mordercy à la Heines działali więc po prostu w obronie koniecznej państwa, chcąc państwo uchronić przed szkodą.

Tym karkołomnym konstrukcjom prawnym przyszedł z pomocą Najwyższy Trybunał Rzeszy w Lipsku przyznając mordercom politycznym w nadzwyczajnych wypadkach *zwłaszcza w odniesieniu do stosunków panujących na Górnym Śląsku*, że działali w obronie koniecznej państwa. W ten sposób Trybunał Rzeszy ulegalizował setki mordów politycznych. Te koncepcje prawne trybunału Rzeszy wywołały bardzo ostrą krytykę najwybitniejszych prawników niemieckich. Dlatego obóz hitlerowski zrezygnował z tej drogi, domagając się natomiast nader gwałtownie amnestii dla przestępców politycznych. Sojusznikami hitlerowców pod tym względem byli komuniści, podczas gdy socjalni demokraci stanowczo byli przeciwni amnestii dla morderców politycznych.

Gdy w wyborach w roku 1932 obóz hitlerowski mimo gwałtownej prapagandy nie doszedł do władzy, rozlała się po Niemczech straszliwa fala terroru politycznego. Rząd Papena musiał wydać zarządzenie przeciwko terrorowi politycznemu zaostrzające sankcje karne przeciwko mordom politycznym. Bezpośrednio po wydaniu tego zarządzenia wtargnęło nocą, w górnośląskiej wiosce Potempa pięciu narodo-

wych socjalistów do mieszkania polskiego robotnika i zamordowało go w sposób bestialski. Gdy potem sprawców bestliaskiego tego mordu zasądzono na śmierć, Hitler wystosował do nich głośną swoją depeszę, w której nazwał ich „towarzyszami“, zapewniając ich, że ich uwolnienie „staje się sprawą naszego honoru“. Rząd Papena nie miał na tyle siły, by wykonać wyrok śmierci, a mordercy z Potempy doczekali się chwili kiedy uznano ich za „bohaterów narodowych“.

Bo obóz hitlerowski domagał się nietylko bezkarności dla morderców politycznych swego obozu, lecz ich obdarzał najwyższymi odznaczeniami. Gdy w wyniku amnestii porucznik Schulz, wielokrotny morderca został uwolniony, Hitler powołał go do najwyższej instancji partyjnej, mianując go zastępcą wówczas wszechwładnego w partii hitlerowskiej Gregora Strassera. Drugi wielokrotny morderca Heines został nietylko posłem, ale i prezydentem policji we Wrocławiu, na którym to stanowisku po prostu szalał. Dla morderców Rathenaua Fischera i Kerna urządzono manifestację przez wmurowanie tablicy pamiątkowej. Uroczyście przyjęto również morderców Erzbergera, którzy przez dłuższy czas ukrywali się na Węgrzech w posiadłości zmarłego prem. Gömbösa.

Krokiem dalszym było wprowadzenie mordu politycznego jako instytucji państwowej. XI. międzynarodowemu kongresowi prawa karnego i więziennictwa przedłożyła egzekutywa socjalno - demokratycznej partii Niemiec regulamin obozu koncentracyjnego w Lichtenburgu, regulamin przewidujący w 72 wypadkach karę śmierci jako „karę domową“ (Hausstrafe) własnym oczom się nie wierzy, gdy się czyta ten regulamin, ale to co gdzieindziej jest niemożliwe, stało się w Niemczech systemem rządowym. Dnia 3.VII. 1934 roku ukazała się ustawa zawierająca tylko jeden artykuł brzmiący w sposób następujący: „Zarządzenia z dnia 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca 1934 roku przedsięwzięte dla zdławienia zamachu stanu w obronie koniecznej państwa są aktem prawnym“. Ta ustawa składająca się z jednego artykułu, ulegalizowała cały szereg mordów politycznych dokonanych na najwybitniejszych funkcjonariuszach partyjnych, których nietylko nie postawiono przed sąd, którym nie wykazano absolutnie żadnej winy. M. in. zamordowano w ten sposób nie tylko generała Schleichera, ale jego żonę. A wszystkie te morderstwa, znane pod nazwą „nocy długich noży“, ulegalizowano tą jednoartykułową ustawą jako akt obrony koniecznej państwa. Obrona konieczna jest tylko wtenczas dopuszczalna, gdy jest na prawdę efektywna tj. gdy działającemu w obronie koniecznej żaden inny nie pozostaje środek obrony. Röhma i towarzyszy ujęto, o ucieczce mowy nawet nie było, a więc nic nie stało na przeszkodzie, by ich wydano w ręce sądu, który mógł orzec, czy na prawdę dopuścili się zdrady stanu.

Zamordowanie Schleichera umotywowano rzekomym jego porozumiewaniem się z obcym mocarstwem W kilka miesięcy później na żądanie generalicji musiano zrehabilitować generała Schleichera, a ta rehabilitacja jest w gruncie rzeczy potępieniem całego systemu, jakie sam ogłosić musiał obóz rządzący w Niemczech.

Oto fakty naprowadzone przez Hansa Kiliana. A mimo to prof. Grimm ma czelność mówić o sprawiedliwości. A drugi rzecznik powództwa cywilnego w procesie Frankfurtera ma smutną odwagę zarzucenia Frankfurterowi tchórzostwa i chytrości. Są doprawdy rzeczy na tym świecie, które się nie śniły nietylko filozofom, ale zwykłym śmiertelnikom. Takim zjawiskiem bezsprzecznie jest hitleryzm. M. K

KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

Warszawa, 17. 12. (Sin). Dziś w pierwszym dniu ciągnienia trzeciej klasy 37 Loterii Państwowej, padły większe wygrane na następujące numery:

Pierwsze ciągnienie: Zł. 10.000 — nr. 3970, 189864. Zł. 5.000 — nr. 287, 7415, 68505, 172016. Zł. 2.000 — nr. 95794, 112565, 139473, 152718, 157390, 189889. Zł. 1.000 — nr. 18848, 103191, 106148, 117958, 123141.

Drugie ciągnienie: Zł. 25.000 — nr. 104195. Zł. 10.000 — nr. 111951. Zł. 5.000 — nr. 71206, 138539. Zł. 2.000 — nr. 17193, 57238, 115123, 125461, 180386. Zł. 1.000 — nr. 18878, 67405, 114454, 121545, 153654, 165930.

Charakterystyczny dialog między ministrem Kolonii a posłem Wedgwoodem w Izbie Gmin

Londyn 17. 12. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin Minister Kolonii Ormsby Gore złożył oświadczenie, że rząd palestyński został upoważniony przez Urząd Kolonialny do wyasygnowania **5000 funtów na rzecz żydowskich uchodźców którzy podczas rozruchów opuścili swe siedziby w niektórych dzielnicach Jaffy w szczególności zaś na** pograniczu Jaffy i Tel - Awiwu. Poza tym rząd palestyński został upoważniony do wyasygnowania 15.000 funtów na budowę domów dla 100 rodzin żydowskich, których domy w Starym Mieście Jaffy zostały wysadzone w powietrze przez wojsko.

Powyższe oświadczenie Minister Kolonii złożył w toku wymiany zdań w związku z interpelacją posła Wedgewooda. Poseł Wedgewood interpelował Ministra Kolonii, czy prawdą jest, że rząd palestyński postanowił wyasygnować sumę 15,000 funtów na budowę osady wiejskiej dla Arabów jaffskich, których domy zostały zburzone.

Ormsby Gore udzielił odpowiedzi przeczącej.

Poseł Wedgewood zapytał wówczas Ministra Kolonii czy wiadome mu jest, że **liczba żydowskich uchodźców na skutek rozruchów w Palestynie pozostaje w takim stosunku do liczby bezdomnych Arabów jak 20 do 1.**

Biorąc pod uwagę tę sytuację — zapytał poseł Wedgewood — czy Minister zamierza zarządzić, aby władze palestyńskie udzieliły odpowiedniej pomocy uchodźcom żydowskim i również dla nich budowały domy?

Ormsby Gore odparł, iż nie może zgodzić się z sugestiami posła Wedgewooda i wątpi też, czy podane przezeń liczby odpowiadają rzeczywistości. Zresztą dodał Ormsby Gore — domy wspomnianych Arabów jaffskich zburzone zostały ze względów wojskowych, to też rząd poczuwa się do obowiązku wybudowania nowych domów zamiast zburzonych.

Poseł Wedgewood nie uznał jednak odpowiedzi Ministra za wystarczającą i zapytał dalej: Żydzi przecież byli zmuszeni opuścić swe siedziby na skutek niebezpieczeństwa zagrażającego ich życiu, podczas rozruchów, znaleźli się przecież w rozpaczliwej sytuacji, **czemu więc rząd nie poczuwa się do roztoczenia opieki nad uchodźcami żydowskimi?**

Ormsby Gore ograniczył się tylko do oświadczenia **że rząd nie jest w stanie w takiej samej mierze dbać o uchodźców, którzy dobrowolnie opuścili swe siedziby, nie uważa więc za swój obowiązek budować domy dla żydowskich uchodźców.**

„Frankfurterka“ pod zarzutem „Greuelpropaganda“

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Berlin 17. 12. (B) Od dłuższego czasu pow tarzają się przeciwko „Frankfurter Zeitung“ gwałtowne ataki w tygodniowym organie od działów szturmowych i policji politycznej „Das schwarze Korps“. Zarzuca się „Frankfurter Zeitung“, że w dążeniu do zachowania obiektywnego sądu, szczególnie, jeśli cho dzi o politykę zagraniczną, przekracza ona zakreślone granice i w ten sposób **dostarcza różnych materiałów niemieckiej prasie emigracyjnej, które wykorzystane są do upra wiania anty niemieckiej propagandy.** Redaktor naczelny „Frankfurter Zeitung“ Rudolf Kircher stawał ostatnio kilkakrotnie przed władzami partii narodowo socjalistycznej, wobec których musiał usprawiedliwiać się z wytoczonych przeciw niemu zarzutów.

W związku z tym, w sferach dobrze poinformowanych utrzymuje się, iż w najbliższym czasie nastąpią zasadnicze zmiany na stanowiskach naczelnych redaktorów całego szeregu pism niemieckich. Ma być ustalona zasada, że **naczelnym redaktorem pisma może być tylko aktywny członek partji narodowo socjalistycznej. Dotyczyć to będzie w pierwszym rzędzie „Frankfurter Zeitung“ i „Berliner Tageblatt“, które otrzymać mają nowych redaktorów, mianowanych przez władze partyjne.**

TRZECIA RZESZA

„Berliner Tageblatt“ donosi, że prof. Tomaschek z Lipska wygłosił w tych dniach w sali uniwersytetu berlińskiego prelekcję n. t. „Przyrodoznawstwo a światopogląd“. Za podstawę wszelkich badań w zakresie przyrodoznawstwa prof. Tomaschek uważa... moment rasowy. Niestety jednak — żali się profesor — większość badaczy odrzuca jeszcze dziś to stanowisko. Tak np. jeszcze w r. 1934 pewien laureat Nobla na dorocznym zjeździe przyrodników niemieckich oświadczył w mowie inauguracyjnej, że einsteinowska teoria względności stanowi niezachwianą podstawę fizyki współczesnej i przyszłej. Prof. Tomaschek sądzi jednak że „obca w swym charakterze metoda myślenia, zastosowana w teorii względności, odpowiada kategoriom myślenia Talmudu“ (fizycy w Trzeciej Rzeszy są, widocznie, dobrymi znacwami.... Talmudu.)

Zhitleryzowany „Berliner Tageblatt“ dodaje, że po prelekcji rozwinęła się dyskusja, po której prof Tomaschek udzielił odpowiedzi na postawione przez studentów pytania. „Niektóre z tych pytań — konkluduje „BT“ — były tego rodzaju, iż wyszło z nich na jaw, że jeszcze nie wszyscy studenci są przeniknięci nową koncepcją badań przyrodniczych“.

„Juristische Wochenschrift“ zamieszcza zasadnicze orzeczenie sądu Rzeszy, ustanawiające pewne warunki, stanowiące podstawę prawną do karania czynów, przewidzianych w „ustawie dla ochrony krwi i czci niemieckiej“ („Rassenschande“). Jednym z warunków jest, że mężczyzna, który dopuścił się wykroczenia, jest „conajmniej w 75 proc. żydem“, kobieta zaś jest obywatelką Rzeszy i „conajmniej w 75 proc. krwi niemieckiej“.

Według doniesienia „Voelkischer Beobachter“, władze kościelne w Berlinie oddały do dyspozycji władz policyjnych księgi stanu aż do roku 1800.

Na podstawie tych ksiąg urząd rasoznawstwa przy ministerium spraw wewnętrznych skompletował swe kartoteki o Aryjczykach i nie Aryjczykach, tak że obecnie każdy mieszkaniec Berlina, może stwierdzić, czy jego przodkowie na przestrzeni ubiegłych 135 lat byli Aryjczykami. Oczywiście kartoteki te dają także możność „zdemaskowania“ wszystkich potomków nie Aryjczyków, którzy przez przyjęcie chrztu „prześlizgnęli się do społeczeństwa aryjskiego“. Skompletowanie kartotek berlińskich wymagało całorocznej pracy sztabu 33 urzędników.

Jak donosi „Frankfurter Ztg.“ w najbliższych dniach rozpocznie się 7-miesieczna kampania krzewienia rasoznawstwa wśród młodzieży szkolnej.

Kampania prowadzona będzie pod hasłem: „Jedność narodowa to jedność krwi“. Zgodnie z uchwałą narodowo - socjalistycznego związku nauczycieli szkół niemieckich, kampania obejmie propagandę szkolną, audycje radiowe i wyświetlanie specjalnie opracowanych filmów.

W wywiadzie udzielonym bukareszteńskiemu pismu francuskiemu „Le Moment“ słynny muzyk hiszpański Pablo Casals oświadczył, iż nie uda się do Niemiec tak długo, dopóki narodowi socjaliści będą rządzili w tym kraju. Gdy narodowi socjaliści — oświadczył Casals wypędzili wielkiego Bruno Waltera, postanowiłem, że noga moja nie postanie na ziemi niemieckiej, dopóki w kraju tym nie ma wolności myśli i sztuki.

Wieża Babel -- gazownia -- Kaukadżi

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

TEL AWIW, w grudniu.

Wrzawa wybuchła tym razem w palestyńskim światku dziennikarskim. A chodzi o sprawy nie tyko zawodowe, ale o rzecz zasadniczej natury.

Od jakiegoś czasu ukazują się w Tel Awiwie wydawane w języku niemieckim „prywatne biuletyny“, które faktycznie są zwyczajną kopią telegramów i ostatnich wiadomości, podawanych przez codzienną prasę hebrajską. Pojawiają się dzień w dzień takie lilipucie pisemka, noszące napis: „Prywatne — nieprzeznaczone do publicznej sprzedaży“, zaledwie w parę godzin po ukazaniu się dzienników hebrajskich. Te oto tłumaczenia bieżących wiadomości rozchodzą się — jak słychać — w kilku tysiącach egzemplarzy — i to potajemnie.

Tu zaś trzeba znowu przypomnieć znane na ogół już fakty. W Palestynie są trzy języki oficjalne. Ale angielskim mówią wszyscy Anglicy, sporo Żydów i drobna garstka Arabów. Arabskim posługują się wszyscy Arabowie, mała liczba Żydów i nieliczni Anglicy. Po hebrajsku natomiast mówią **nie** wszyscy Żydzi, drobny odsetek Anglików, i prawie nikt z pośród Arabów.

Żydzi bowiem posługują się różnymi językami, zależnie od kraju, z którego vyemigrowali. Po hebrajsku w stu procentach mówią tylko dzieci, które w szkole wszystkich przedmiotów uczą się w tym języku. Naturalną przeszkodą w całkowitym i pełnym shebraizowaniu wszyst kich Żydów w Palestynie nie są bynajmniej względy „ideologiczne“ tzw. jidiszystów, którzy rekrutują się z pośród lewego skrzydła lewicy Poalesyjonu. Przeszkodą główną jest raczej to, iż przeważnie Żydzi i Żydówki starszego pokolenia, posługują się językiem żydowskim, podając na swe usprawiedliwienie, iż „nie znają hebrajskiego“.

Pamiętamy wszyscy jeszcze tę walkę przeciwko jidyszowi, głównie w Tel Awiwie. Teraz zrodziła się nowa bolączka: niemieccy Żydzi zaczęli wydawać pisemka, redagowane w języku niemieckim, co widząc, węgierscy Żydzi postanowili wydać pismo w języku węgierskim, co widząc, polscy Żydzi postanowili wydawać pismo w języku polskim. A lista bynajmniej jeszcze nie jest zamknięta...

Były już dawniej próby wydawania w Palestynie dziennika niemieckiego, który nosił nazwę: „Orient-Express“, pod redakcją dra Klötzla. Jednakże zdecydowane stanowisko całego jiszuwu przyczyniło się do tego, że pismo to wkrótce przestało wychodzić.

Dziś istnieje całkowita zgodność w Związku Dziennikarzy w Palestynie, iż należy przeciwstawić się tym próbom wydawania pism w różnych językach przede wszystkim ze względu na to, iż stwarza to w Palestynie istną „wieżę Babel“ i podważa dominujące stanowisko języka hebrajskiego w Palestynie, oraz dlatego, że wprowadza chaos i anarchię w świat dziennikarski, jakoże redagowaniem tych pism zajmują się ludzie, którzy nie mają nic wspólnego z dziennikarstwem i którzy wykorzystują bezpłatnie wiadomości i służbę telegraficzną drogo przez radakcje hebrajskie opłacaną. Na zebraniach, zwołanych w tym celu, zastanawiano się nad środkami, jakie dla przeciwdziałania temu należałoby przedsięwziąć. Narazie policja zamknęła wszystkie te wydawnictwa, ponieważ nie tylko wykorzystywały one bezprawnie materiał, ogłaszany w pismach codziennych, ale też dlatego, że czyniły to bez zezwolenia rządu.

* * *

Rada miejska w Tel Awiwie rozważa obecnie projekt wybudowania gazowni. Sytuacja pod tym względem w Tel Awiwie jest dość ciężka, a to dlatego, iż z uwagi na klimat, mieszkania pozbawione są wszelkich pieców, w kraju zaś samym brak węgla i drzewa opałowego. Prymusy i piecyki elektryczne to rzecz zbyt kosztowna, by sobie każdy mógł na to pozwolić. Skoro zaś stała się aktualna sprawa gazowni, napływać poczęły do Tel Awiwu różne oferty, z których najpoważniejszą jest oferta, złożona przez firmę „Class Brothers“ w Lon-

KLAUS MANN — MEFISTO — Autoryzowany przekład z niemieckiego

52)

A po południu uskarżał się na brak dyscypliny i płytkość epoki, powtarzając przy tym w sposób niezwykle intensywny i zupełnie niezmordowany te same frazesy. Sto razy zapewniał: — Nigdzie nie ma osobistości! Tylko ja jeden jestem nią! Rozglądam się dokoła siebie z największą troskliwością — ale znajduję tylko siebie. Pospiesznie porównał siebie z kilku wybitnymi ludźmi przeszłości i to zarówno z Hölderlinem jak z Aleksandrem Wielkim; chwalił zdenerwowany „stare dobre czasy“, w których sam jeszcze był młody i mimochodem zaczął mówić o tajnym radcy. — Jest kolosalnie nudny — ten stary pan — mówił Teofil — ale przecież solidna stara szkoła — a nie szarlatan. Bezsprzecznie, relatywnie biorąc, zasługuje na szacunek. Jego następcy, to już gorszy towar. Czasy dzisiejsze wydają na świat tylko kretynów albo zbrodniarzy — Potem zaprowadził Hendrika, Barbarę i Nicolettę do swej biblioteki, zawierającej kilka tysięcy tomów i zażądał od nich, „by się czegoś nauczyli“. Przecież wy nic nie umiecie! — ryknął na nich niespodzianie. — Wszędzie gwałtowny brak wykształcenia i zupełne ogłupicie! Totalnie zdemoralizowana generacja. Katastrofa europejska dlatego nieuniknione i z wyższego stanowiska nawet usprawiedliwiona.

— A gdy po tym chciał przejść do egzaminu Hendrika i dowiedzieć się, czy zna nieregularne czasowniki greckie, Barbara dała hasło do pożegnania się.

W drodze powrotenej na parowcu oświadczyła Nicoletta kategorycznie, że jej ojciec, awanturnik, musiał być zupełnie podobny do Teofila Mardera. — Nie posiadam wprawdzie obrazu ojca — powiedziała, patrząc zadumanymi oczyma w wodę, nie odbijającą już więcej słońca, lecz szarą i cichą we wieczornym zmierzchu. — Nie mam obrazu — mam tylko fajkę opiumową. Ale musiał mieć z Teofilem wiele cech wspólnych. Czuję to. Dlatego jestem spokrewniona z Teofilem. — Po krótkiej pauzie odezwała się Barbara. — Na pewno twój ojciec był znacznie znacznie milszy. Marder wogóle nie jest miły. — Nicoletta spojrzała chytrze i wesoło swymi zielonymi oczyma kocimi i zachichotała cicho.

Od tego dnia Nicoletta odbywała codziennie tę samą podróż parowcem na brzeg przeciwległy, gdzie znajdowała się willa Mardera. Wyjeżdżała w południe, a wracała nieraz późną nocą. Barbara była coraz cichsza i bardziej zamyślona zwłaszcza wtenczas, kiedy Nicoletta była jeszcze obok niej.

Nierozumny i uparty flirt Nicoletty z Teofilem Marderem nie był zresztą jednym po wodem skłaniającym Barbarę do zadumy. Gdy nocą leżała sama w swym łóżku — a leżała sama — wsłuchiwała się w siebie, by się dowiedzieć, czy dziwaczne i nieco zawstydzające zachowanie się Hendrika było dla niej właściwie ulgą czy też rozczarowaniem. Tak, to zachowanie się, które nazwać można niedołęstwem, było ulgą, ale równocześnie też i rozczarowaniem... Pokoje Barbary i Hendrika miały wspólne drzwi. Późną godziną nocną zwykł był Höfgen, ubrany w swój wspaniały, ale nieco podniszczony szlafrok wchodzić do swej żony. Z głową w ramionach i oczyma nieco zezującymi, przykrytymi powiekami, biegał po pokoju, zapewniając Barbarę śpiewnym głosem, jak jej jest wdzięczny i że zawsze pozostanie ośrodkiem jego życia. Ściskał ją też, ale tylko krótko, a gdy ją trzymał w objęciach, był bardzo blady. Cierpiał, drżał, pot występował mu na czoło, a wstyd i gniew doprowadzały go do łez.

(c. d. n.)

dynie, której przedstawicielami w Tel Awiwie są p. Efros i dr Dralicz, b. działacz rewizjonistyczny w Polsce. Firma ta obowiązuje się wybudować gazownię w Tel Awiwie w przeciągu jednego roku, przy czym kosztorys wynosi pół miliona funtów.

W najbliższych dniach zajmie się Rada miejska Tel Awiwu tą kwestią ponownie i prawdopodobnie zapadnie już w tej sprawie definitywna uchwała.

* * *

Ziściły się przewidywania: resztki bandy terorystycznej Kaudadziego, która grasowała w Palestynie w okresie niepokojów, kryją się wśród gór i uprawia rabunkowy proceder. Bandyci ci napadają obecnie wśród nocnych ciemności na przejezdnych bez różnicy narodowości i posługują się tylko jednym hasłem: „Pieniądze i basta!“ Wprawdzie ich „patriotyczne“ uczucie każde im zawsze jeszcze Żydów wyróżniać. ale nie brzydzą się także Arabami.

Dziś niejeden Arab zapewne robi rachunek sumienia ze swego lojalnego czy też wręcz przyjacielskiego stosunku do tych oto bandytów w czasie rozruchów i spostrzega, jak to za jego pieniądze ci bandyci zaopatrzyli się w broń, którą teraz przeciwko niemu się posługują.

Charakterystyczny wypadek zdarzył się ostatnio na szosie między Dżenin a Nablus: Ubzrojona banda zatrzymała przejeżdżające autobusy, w których znajdowali się sami tylko Arabowie i grożąc rewolwerami, obrabowała ich z wszystkich pieniędzy. Po dokonaniu tej roboty, naradzali się jeszcze przez chwilę i zwrócili się do jednego z obrabowanych Arabów, który próbował protestować: „Pan, który chce protestować, zechce może łaskawie powiedzieć Naczelnej Radzie Muzułmańskiej w Jerozolimie, iż nie czynimy tego dla fantazji. Poprostu: głodujemy! Od chwili, kiedy „narodowa gwardia Kaukadżiego“ rozpadła się i zaprzestano nas popierać, nie mamy co jeść“.

Arabowie wysłuchali, opuścili głowy i milczeli.

Słyszeli bowiem parę słów gorzkiej prawdy z ust bandytów, którzy dopiero wczoraj czczeni byli przez naczelną Radę muzułmańską jako narodowi bohaterzy.

Sz. Samet.

Na szerokim świecie

Greta Garbo wyratowana z płomieni

(s) „Greta Garbo cudem uniknęła śmierci“ — wiadomość ta lotem błyskawicy obiegła metropolię filmową. Wieść dotarła do atelier wielkich wytwórni filmowych, do luksusowych will na Beverly Hill, do wielkich lokali dancingowych i do Nigth-klubu. Niebezpieczeństwo życia? Czy coś takiego naprawdę istnieje? Czy to może tylko genialny pomysł filmowy, dramatyczny „gag“, efektowna scena, którą wymyślił utalentowany autor scenariusza? A może tylko zgrabny trick propagandowy manażera reklamowego, znającego dobrze psychikę publiczności?

Takie przeróżne domysły krążyły wokoło wiadomości o cudownym wyratowaniu Grety.

Powoli nadchodziły bliższe szczegóły. Od tygodnia nakręca się w jednym ze studiów nowy film z Gretą Garbo i Robertem Taylorem. Podczas jednej ze scen zdaje się Greta zanadto zbliżyła się do rozżarzonych projektorów i w jednej chwili lekką jej suknię objęły promienie. Obecni z przerażenia oniemieli i tylko w osłupieniu wpatrywali się jak płomienie coraz bardziej igrały z suknią artystki. Dopiero Robert Taylor rzucił się na ratunek. Naturalnie przerwano natychmiast zdjęcia i zaniesiono artystkę do garderoby. Lekarz skonstatował u Grety tylko bardzo lekkie poparzenia. Skończyło się więc na strachu, a tylko Robert Taylor odniósł nieco poważniejsze rany z poparzenia, ale nie zagrażające życiu i zdrowiu.

Do domu Grety Garbo na Beverly Hill, nadchodzą całe góry kwiatów i telegramów gratulacyjnych. Artystka przez kilka dni pozostanie w domu. Robert Taylor stał się teraz bohaterem dnia w Hollywood. Krążą uporczywe pogłoski, że „boska“ Greta zakochała się podczas zdjęć w młodym i pięknym artyście, którego szanse jeszcze wzrosły odkąd uratował jej życie.

Suknia koronacyjna królowej Elżbiety

(s) Ochmistrz dworu angielskiego ma nowe zadanie; musi bowiem zmienić program uroczystości koronacyjnych, gdyż przy żonatym królu jest wymagana zupełnie inna ceremonia. Król i królowa zjawią się w opactwie Westminsteru odziani w purpurę i złoto. Toaleta koronacyjna królowej składa się z sukni z białego jedwabiu z długim trenem oblamowanym złotem i srebrem. Na to płaszcz koronacyjny z purpurowego aksamitu, przetykany złotem i drogimi kamieniami. Na tym dopiero cape z gronostajów.

Wobec tej podwójnej koronacji ulegną zmianie także toalety pań ze świty królewskiej. Przed tym były przewidziane dla żon parów suknie balowe, teraz będą nosiły toalety z karminowego welwetu i stosowne do rangi — diademy na fryzurach.

Książę Edward wynajął willę w Kitzbühel

(s) Jak donoszą z Wiednia książę Edward wynajął w Kitzbühel, w Tyrolu, willę Mac Cornac. Uroczy ten domek znajduje się za miastem. Roztacza się z niego wspaniały widok na tyrolskie góry. Przed dwoma laty został zupełnie zremontowany i otrzymał przybudówkę, która jednakże zupełnie nie zniszczyła tyrolskiego stylu budynku. Willa jest urządzona z najbardziej nowoczesnym komfortem.

UŚMIECHNIJ SIĘ

MODA.

May przegląda mody i wybucha śmiechem.

— Co cię tak śmieszy? — pyta ją Gaby.

— Przyjrzyj się, moja droga, tym śmiesznym kapeluszom z zeszłego miesiąca. (Mercury).

II. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „Nowego Dziennika“

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „Biały Dom“ w Zakopanem
2. W pensjonacie „Diana“ w Zakopanem
3. W pensjonacie „Podhale“ w Krynicy
4. W pensjonacie „Swit“ w Rabce

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym II. Konkursie zimowym są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 20 grudnia do 15 stycznia 1937. — Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 18 stycznia b. r. włącznie pod adresem „Nowy Dziennik“ (II. Konkurs zimowy) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE w poniedziałek dnia 22-go stycznia b. r. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zjazd przedstawicieli gmin. żyd. województwa kieleckiego w sprawie uboju rytualnego

Nasz korespondent częstochowski donosi:

W niedzielę dnia 13 bm. odbył się w lokalu gminy zjazd przedstawicieli gmin żydowskich, województwa kieleckiego. W zjeździe uczestniczyli delegaci: Radomia, Kielc, Będzina, Sosnowca, Zawiercia, Dąbrowy Górn., Włoszczowy, Krzepic, Kłobucka, Janowa i innych. Warszawę reprezentował przedstawiciel Komitetu dla obrony uboju rytualnego p. Salomon.

Zjazd zwołany został w związku z mającą wejść w życie z dniem 1 stycznia 1937 ustawą o uboju rytualnym. Sprawozdanie z prac komitetu złożył p. Salomon, który wskazał na to, że z chwilą wprowadzenia nowych przepisów o uboju rytualnym, utraci swój byt 10.000 Żydów. W roku 1935 wpłynęło do kas 505 gmin 7 milionów złotych, t. j. 63 procent wszystkich wpływów; zatrudnionych było 12.374 rzeźników i 2534 rzezaków i in. Ci wszyscy stracą swój byt. Wyrugowanym ze swych placówek Żydom należy dać zatrudnienie w hodowli drobiu.

Po dyskusji, która trwała do późnego wieczora, zjazd przyjął następujące rezolucje:

1) Uchwala się utworzyć Komitet Wojewódzki, w skład którego wchodzą przewodniczący zarządów gmin żydowskich Częstochowy, Sosnowca, Kielc, Będzina i Kłobucka, który zajmować się ma wszelkimi sprawami gmin województwa kieleckiego i reprezentować te gminy wobec władz. Siedziba Komitetu w Kielcach (lokal Gminy Wyznaniowej Żydowskiej).

2) Zważywszy, że w chwili obecnej nie da się przewidzieć, jak dalece wpłynie ograniczenie uboju na wpływy gmin. konferencja postanawia umieścić w budżecie na rok 1937 w dziale uboju bydła i cieląt tak po stronie przychodu jak i po stronie rozchodu sumy preliminowane na rok 1936, nie uwzględniając przy tym żadnych redukcyj poborów personelu rzezi, jedn[?] spisać z personelem, zatrudnionym przy uboju bydła i cieląt umowy, że wydatki tego działu nie mogą żadną miarą przekroczyć faktycznych wpływów z tegoż źródła.

3) Konferencja wypowiada się zasadniczo przeciw zastosowaniu jakichkolwiek bądź redukcyj personalnych w związku z wytworzoną sytuacją przez ograniczenie uboju rytualnego, aby nie powiększyć tym bezrobocia wśród Żydów.

Konferencja postanawia, aby w razie potrzeby podwyższyć składkę gminną.

5. Konferencja uważa, że w chwili obecnej zachodzi bezwzględna konieczność wzmocnionej działalności Centralnego Komitetu obrony uboju rytualnego.

Awantura podczas odczytu w Żyd. Domu Akademickim

Onegdaj wieczorem w Żyd. Domu Akad. w Warszawie na Pradze odbył się odczyt posła dra Sommersteina n. t. „Zadania akademika Żyda w dobie obecnej". Z powodu awantury, wywołanej przez pewną grupę studentów, odczyt został przerwany.

Władze uniwersyteckie powiadomiły Ministerstwo Oświaty o sprawie dyscyplinarnej docenta

Władze uniwersyteckie powiadomiły Ministerstwo Oświaty o decyzji senatu Uniwersytetu J. P., nakazującej wszczęcie sprawy dyscyplinarnej przeciwko docentowi Aleksandrowi Rajchmanowi. — Jak wiadomo, głośna sprawa wynikła z powodu artykułów doc. Rajchmana w prasie o ostatnich zajściach.

Znów proces o obrazę narodu polskiego

Z Żywca donosi nasz korespondent:

Szerzące się w ostatnim czasie nagminnie procesy karne o obrazę narodu polskiego nie ominęły również powiatu żywieckiego. Oto stanął przed Sądem Okręgowym w Wadowicach na jego sesji wyjazdowej w Żywcu Szulim Galicer z Oświęcimia oskarżony o to, że dnia 5 lipca 1936 przed dworcem kolejowym w Rajczy na tle kłótni w sprawie wynagrodzenia za furmankę odezwał się do zebranych licznie wieśniaków „polskie świnie". Wedle zeznań świadków oskarżenia, oskarżony zgodził furmankę w Rajczy na przejazd do dworca kolejowego, gdzie przybywszy odmówił zapłaty żądanej przez woźnicę w podanej przez niego wysokości. Na tym tle doszło do awantury, podczas której oskarżony nie powiedział wprawdzie słów „polskie świnie", natomiast wyraził się w inny obelżywy sposób. W tym czasie przybył pociągiem z Zwardonia jakiś obcy pan, który dowiedziawszy się, o co chodzi (wedle zeznań tegoż pana — świadka Medera) poczuł się jako obywatel polski obrażony i wylegitymował oskarżonego, po czym doniósł o wszystkim prokuraturze.

Natomiast oskarżony i świadkowie odwodowi stanowczo zaprzeczyli, jakoby oskarżony wogóle obraźliwie się o narodzie polskim wyraził, przy czym podkreślili znamienny fakt, że oskarżony wogóle furmanką nie przyjechał, lecz niejaki Luksenburg ze swą rodziną, zaś oskarżony przybył pociągiem ze Zwardonia, a widząc zebrany tłum, do tegoż się przyłączył. Celem przesłuchania dalszych świadków, rozprawa została odroczona. Rozprawę prowadzi sędzia okręgowy dr Rogoż, a oskarża p. prokurator Pelc.

Endecja przy „pracy"

Z Dębicy donosi nasz korespondent:

W ostatnich tygodniach uszczęśliwia nas Stronnictwo Narodowe wiecami, poświęconymi akcji antykomunistycznej. Oczywista, że brednie endeckich demagogów ostatecznie znane — identyfikujące komunizm z żydostwem, znajdują chętnie posłuch wśród ich zwolenników. Ostatni wiec stał pod znakiem ataku na rząd z powodu jego „prożydowskiego" stanowiska. W Dębicy odbywa się więcej zebrań endeckich, aniżeli w innych miastach województwa krakowskiego.

Chuligańskie wybryki w Tarnowie

Nasz tarnowski korespondent donosi: We wtorek dn. 15 bm. w godzinach wieczornych były ulice Wałowa i Goldhammera widownią chuligańskich wybryków antyżydowskich. Ofiarą napadu byli przechodnie żydowscy których obrzucono kamieniami i dotkliwie pobito, przy czym niejaki Adler ugodzony został nożem w plecy, a ponadto dotkliwie pobici zostali i zranieni przechodnie Glück, Gross, któremu przecięto palto. Przy tej okazji rozdawano żydożercze ulotki endeckie, co wskazuje, z jakich sfer rekrutowali się napastnicy. Po przybyciu policji spokój został na tych ulicach przywrócony. Wiele mówiono w związku z powyższymi zajściami o uczniach wieczornej szkoły przemysłowej, ponieważ zajścia te miały miejsce właśnie w czasie, kiedy uczniowie ci opuszczali wieczorne kursa tej szkoły.

Skazanie 2 sprawców awantur na przedstawieniu „Cyrulika Warszawskiego"

Jak donosiliśmy, doszło na przedstawieniu „Cyrulika Warszawskiego" w Przemyślu do skandalicznych burd. Demonstranci obrzucili artystów zgniłymi jajami. Z miejsca przytrzymano 2 osobników, a to niejakiego Wróblewskiego, członka „Pracy Polskiej" (endeckiego Związku Zawodowego) oraz Walczaka, członka Stronnictwa Narodowego. Obaj wymienieni stanęli przed sądem starościńskim i przyznali się do winy. Walczaka skazano na 7 dni, zaś Wróblewskiego na 14 dni aresztu. Przeciwko dalszym osobom, podejrzanym o [illegible] w tej demonstracji toczą się dochodzenia.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok na b. naczelnika i sekretarza Sądu jarosławskiego

Nasz korespondent przemyski donosi:

Głośną była w swoim czasie sprawa karna o przestępstwo urzędnicze przeciwko b. naczelnikowi Sądu w Jarosławiu i b. posłowi do parlamentu austriackiego Edmundowi Galikowi oraz sekretarzowi tegoż Sądu Zielińskiemu. Proces w pierwszej instancji toczył się w Sądzie Okręgowym w Przemyślu, który uznał Zielińskiego winnym sprzeniewierzenia kwoty około 30.000 zł z kasy sądowej, za so skazał go na 5 lat więzienia, zaś naczelnikowi Galikowi za brak nadzoru i korzystanie z pożyczek n Zielińskiego — wymierzono karę 1 i pół roku więzienia z zawieszeniem.

Sąd Apelacyjny we Lwowie zatwierdził powyższy wyrok, od którego oskarżeni założyli kasację do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Na rozprawie w Sądzie Najwyższym zaszedł b. ciekawy proceduralnie wypadek. Mianowicie prokurator S. N. Michelsohn przychylił się do wywodów kasacji obrońcy Zielińskiego dra Tenenbauma, żądając uchylenia wyroku odnośnie tego oskarżonego, celem poddania go badaniu biegłych psychiatrów. Sąd Najwyższy nie uwzględnił jednak zgodnego wniosku prokuratora i obrońcy i zatwierdził w całej rozciągłości wyrok skazujący obu oskarżonych. Galika bronił adw. L. Peiper. Zieliński miał obrońcę z urzędu adw. Charkiewicza z Warszawy.

DZIEŃ POLITYCZNY

Prez. Greiser przybywa do Warszawy

Do Warszawy ma przybyć w najbliższych dn. prezydent senatu Greiser, który według informacyj kół zbliżonych do senatu gdańskiego ma podpisać nową uzupełniającą umowę do umowy warszawskiej, zawartej w roku 1933. W ten sposób, według tych samych kół, zatarg między Polską a Gdańskiem zostałby zlikwidowany.

Sprostowanie Prokuratury Apelacyjnej

Prokuratura Sądu apelacyjnego w Warszawie, nadesłała agencji „Iskra" następujące oświadczenie:

— Wobec wiadomości, jakie ukazały się w prasie, jakoby wiceprokurator Leon Kożuchowski należał do organizatorów ugrupowania politycznego pod nazwą „Unia czynnej polityki gospodarczej", prokuratura Sądu Apelacyjnego w Warszawie komunikuje, że p. Leon Kożuchowski nie ma nic wspólnego z powyższą organizacją i że podpis jego pod odezwą tej organizacji został umieszczony bez porozumienia się z nim.

Von Ossietzky — unbekannt!

„Dziennik Popularny" zbierał podpisy pod depeszę gratulacyjną do von Ossietzky'ego z okazji otrzymania przez niego nagrody pokojowej Nobla. Egzemplarze tych kilku numerów gdzie pisarze i artyści zgłaszali swoje akcesy, przesłała redakcja von Ossietzky'emu do Niemiec, do Berlina.

I oto onegdaj wrócił ten plik gazet z nalepką: „Unbekannt — inconnu". Nieznany? Karol von Ossietzky nieznany w Niemczech!

ZE SPORTU

SEPP REHRL (AUSTRIA) został trenerem zjazdowym PZN-u, a nie Attwenger. Tak samo w miejsce Norwega Sandwicka, który ze względów rodzinnych odmówił, zaangażowany został inny Norweg.

W NOWYM SĄCZU została wybudowana nowa skocznia narciarska o zasięgu 50 mtr.

WĘGRY — WŁOCHY mecz bokserski w Budapeszcie zakończył się remisowo 8:8.

W JOHANNESBURGU (Poł. Afryka) otwarty ma zostać w marcu 1937 r. pierwszy na ziemi afrykańskiej pałac lodowy. Podczas otwarcia wystąpi drużyna kanadyjska.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA KRAKOWA została zaproszona do Antwerpii na międzynarodowy turniej podczas Wielkanocy.

REPREZENTACJA LIGI PIŁKARSKIEJ walczyć będzie w czerwcu 1937 z nieoficjalną reprezentacją Holandii (drużyna „Zwaluwen") na 2-ch meczach w Polsce.

ANGELMAN (FRANCJA), mistrz bokserski świata wagi muszej, pokonał w paryskim pałacu sportowym mistrza Europy Weisa (Austria) na punkty.

DRUŻYNA PIŁKARSKA WIEDEŃSKIEGO HAKOAHU udaje się w połowie stycznia 1937 do Palestyny, skąd po dwutygodniowym pobycie wyjeżdża do Egiptu.

Osobliwy protest przeciwko przyznaniu koncesji alkoholowej

Z Częstochowy donosi nasz korespondent:

Pod koniec czerwca r. b. zgłosił się do Urzędu Akcyz mieszkaniec wsi Gnaszyn Dolny, p. Naturalny z zażaleniem z powodu przyznania nowej koncesji jego konkurentowi. Ponieważ nie pomogły perswazje urzędników, iż to nie od nich zależy, wyproszono Naturalnego do korytarza. Doszło do awantury, w trakcie której Naturalny znieważył Urząd. W korytarzu rozebrał się i pozostał w koszuli, po szym odpiął protezę z nogi i zmierzył się na zastępcę naczelnika Urzędu Peszka i Kiczyńskiego. Dopiero przybyła policja ostudziła zapały Naturalnego. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Aktywizm włoskiej polityki gospodarczej

Polityka gospodarcza Włoch stanowi — zwłaszcza w latach ostatnich — przykład całkowitego podporządkowania procesów gospodarczych celom i przesłankom politycznym. Stąd też interwencjonizm państwa w życie gospodarcze Włoch jest szczególnie daleko wysunięty. W latach ostatnich włoska polityka gospodarcza zmierza w pierwszym rzędzie do odseparowania włoskiego organizmu gospodarczego od zagranicy, a równocześnie do ogólnej mobilizacji wewnątrz kraju zasobów finansowych, energii ludzkiej i środków materialnych, która była konieczna w związku z kampanią abisyńską i z trudnościami finansowymi i gospodarczymi, jakie w jej następstwie wyłoniły się przed włoską gospodarką.

W tych warunkach wszystkie dziedziny gospodarcze rozwijają się we Włoszech pod kierownictwem i nadzorem władz państwowych, a linia ewolucyjna życia gospodarczego odbiega od norm klasycznych. Skarb włoski dokonał olbrzymiego wysiłku finansowego, gdyż wydatki państwowe Włoch w związku z kampanią abisyńską wzrosły na przestrzeni roku o blisko 18 miliardów lirów, co odpowiada jednorocznym dochodom skarbowym. Głównym źródłem, z którego pokryto zwiększone wydatki skarbowe były operacje pożyczkowe na rynku wewnętrznym, oraz skierowanie gromadzących się na rynku kapitałowym środków ku lokatom w papierach państwowych.

Wobec znacznej bierności bilansu płatniczego i handlowego oraz deficytu budżetowego, zapas złota Banku Włoch gwałtownie zmalał i obniżył się od 1 grudnia 1934 r. do maja rb. z 5.441 do ok. 1600 mil. lir. I na tym odcinku rząd włoski opanował jednak sytuację, zarządzając zbiórkę złota, która przyniosła około 700 mil. lirów, a ponadto nakazując obywatelom włoskim zamianę zagranicznych papierów publicznych opiewających na złoto na bony skarbowe. Ta druga operacja przyniosła około 2.000 mil lirów złota, tak że ogólny zapas złota podniósł się do ok. 4.300 mil. lirów, co przy obiegu wynoszącym ok. 15 miliardów, stanowiłoby pokrycie około 25%.

Ponieważ jednak wydatki skarbu włoskiego wykazują nieustanny wzrost w związku z akcją zbrojeniową i organizacją nowej kolonii abisyńskiej, przeto skarb włoski dąży do uzyskania nowych dochodów, a równocześnie broni swych zasobów kruszcowych i dewizowych przez zaostrzanie reglamentacji dewizowej. Po nieudałej próbie emisji bonów skarbowych w walutach zagranicznych rząd włoski wprowadził przymusową pożyczkę od mienia homości oraz nowy podatek od nieruchomości, która to danina wynosząca około 5% od czystego majątku nieruchomego przynieść ma około 8 miliardów lirów. Korzystając ponadto z deprecjacji walut zachodnioeuropejskich rząd włoski zdewaluował w dniu 9 października rb. lira o 41%, zmniejszając w ten sposób obciążenie finansowe skarbu i rewaloryzując zapasy kruszcowe Banku Włoch. Nawet jednak po dewaluacji Włochy nie zaprzestały stosować elastycznego systemu podwójnej waluty, gdyż banknoty włoskie notowane są na giełdach zagranicznych z disagiem wynoszącym około 7% nowego parytetu, a taki sam niski jest również kurs lira turystycznego.

Aktywność włoskiej polityki gospodarczej przejawia się również ostatnio w dziedzinie normowania wysokości cen i płac. W związku z kampanią abisyńską i zastosowaniem sankcji, ceny i koszty utrzymania wzrosły we Włoszech dość znacznie, bo o około 10%. Wobec tego mniej więcej w tym samym stopniu podwyższono w lecie rb. płace robotnicze i urzędnicze. Ostatnio rozpoczęto również energiczną walkę ze zwyżką cen, która po dewaluacji przybierała znaczne rozmiary, na skutek podrożenia surowców zagranicznych. W walce ze spekulacją zwyżkową intensywny udział bierze partia faszystowska. Rząd włoski dąży również od szeregu lat do ilościowego i jakościowego podniesienia wytwórczości rolniczej. Samowystarczalność w tej dziedzinie daleką jest bowiem od całkowitej realizacji. I tak np. niepomyślne warunki atmosferyczne, panujące w rb. sprawiły, że zbiory pszenicy są niedostateczne i nie będą w stanie pokryć zapotrzebowania wewnętrznego. Włochy zmuszone są do importu znacznych ilości zbóż, którego przeprowadzenie rząd powierzył federacji konsorcjów rolnych.

Po zniesieniu sankcji Włochy przystąpiły do stopniowej odbudowy swych obrotów handlowych z poszczególnymi krajami zagranicznymi, przy czym jednak postępują ostrożnie, prowadząc politykę równoważenia obrotów z poszczególnymi krajami, oraz ograniczania importu jedynie do artykułów niezbędnych dla gospodarstwa krajowego, a nie wytwarzanych na miejscu, względnie w koloniach. Równocześnie chronią Włochy nadal krajową produkcję przemysłową i rolniczą przy pomocy wysokich ceł, oraz dążą do wypłaty zobowiązań handlowych wobec zagranicy towarami względnie usługami. Na podstawach tych zawarto już szereg porozumień handlowych.

Nowym zagadnieniem, wobec którego stanęła włoska polityka gospodarcza, to problem organizacji i kolonizacji gospodarczej Abisynii. Aktywizm włoskiej polityki gospodarczej przejawił się na tym odcinku w przygotowaniu kraju do eksploatacji gospodarczej przez budowę dróg, poprawę stanu sanitarnego, i organizowanie szkolnictwa, w masowej rolniczej kolonizacji osadniczej, eksploatacji bogactw naturalnych i zakładaniu licznych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

B. Rm.

Zagadnień gospodarczych nie ujmuje się na płaszczyźnie politycznej!

Postulaty Stow. Kupców Polskich i odpowiedź starosty częstochowskiego

Nasz korespondent częstochowski donosi:

W ubiegłym tygodniu odbyła się z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich w Starostwie konferencja gospodarcza. Lwią część postulatów referował prezes Stowarzyszenia i redaktor żydożerczego „Gońca Częstochowskiego“ p. Wilkoszewski, który dla wykazania „słuszności“ swych żądań, użył argumentów żywcem wyjętych ze swego „Gońca“. A więc, że w Polsce jest kryzys, że kupiectwu polskiemu źle się powodzi — to wszystko dzieło Żydów, którym rząd idzie na rękę.

Między innymi referował mówca sprawę zmiany godzin handlu przedświątecznego, dowodząc, że z dobrodziejstwa przedłużenia handlu sobotniego do godz. 9 wiecz. korzystają kupcy żydowscy i że rząd uczynił to ustępstwo na skutek wyraźnej presji(!) kupiectwa żydowskiego, wobec czego domaga się on skrócenia godzin handlu w soboty i dni przedświąteczne do godz. 7.30 wieczór.

Następnie zakomunikował prezes Stow. Kupców Polskich, że na wielu sklepach żydowskich widnieją prywatne adresy kupców, co zdaniem p. Wilkoszewskiego, ułatwia kupcom żydowskim handel w dni świąteczne, niejako zapraszając do swych mieszkań prywatnych.

W tym momencie udzielił p. starosta Rozmarynowski prezesowi Stow. Kupców Polskich ostrej reprymendy, podkreślając, że niedopuszczalnym jest ujmowanie zagadnień gospodarczych na płaszczyźnie politycznej. Państwo nie może dzielić swych obywateli na jakiekolwiek kategorie według narodowości i metryk. P. Starosta jako przedstawiciel rządu zastrzega się kategorycznie przeciw obciążaniu rządu nieuzasadnionymi zarzutami jakoby rząd coś uczynił pod presją tego lub innego odłamu ludności, gdyż rząd postępuje tak, jak mu nakazuje troska o dobro państwa i ogółu obywateli. Dlatego też wszystkie wysunięte na konferencji postulaty rozpatrzone będą pod kątem dobra interesów całego kupiectwa i handlu, a nie tylko pewnego odłamu.

Wobec tego niedwuznacznego oświadczenia p. starosty delegacja opuściła starostwo, jakby oblana strumieniem zimnej wody.

Ofiary nie będą odliczane od dochodu podatkowego

Do ministerstwa skarbu zwróciły się swego czasu organizacje gospodarcze z prośbą, aby wszelkiego rodzaju ofiary składane przez kupców i przemysłowców na cele ogólnopaństwowe (FOM, lub FON) można było wyłączać z ogólnego dochodu podlegającego opodatkowaniu.

Jak dowiadujemy się, ministerstwo skarbu podjęło w tej sprawie decyzję odmowną, wychodząc z założenia, że udział skarbu Państwa w prywatnych ofiarach nie jest dopuszczalny, że w ten sposób ofiara przybiera nawet mniej moralny charakter. Wobec tego ofiary na wszelkiego rodzaju cele nie będą odliczane od podstawy wymiaru podatku dochodowego.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 12. Akcje: Bank Polski 106.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 66 II em. 65 dolarowa 62.38 dolarówka 47 stabilizacyjna 458 pięciosetki 458. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.65 Holandia 285.70 Kopenhaga 116.50 Londyn 26.09 Oslo 131.10 Paryż 24.80 Praga 18.70 Sztokholm 134.55 Szwajcaria 21.90 Berlin 212.36. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁOWE

Warszawa, 17. 12. Kursy orientacyjne: Dillonowska 66 Warszawska 56 konsolidacyjna 49.50—50.50 Stabilizacyjna 459 Śląska 56.50. Tendencja mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 17. 12. Ceny tranzakcyjne oraz orientacyjne bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 12. Dewizy: Paryż 20.33¼ Londyn 21.37½ Nowy Jork 4 35 Bruksela 73.57½ Mediolan 22.92½ Amsterdam 237.15 Berlin 175 Wiedeń noty 79.35 Sztokholm 110.20 Oslo 107.30½ Kopenhaga 95.40 Praga 15.34. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 73.50 w Paryżu Fr. fr. 1700 w Zurychu dol. 61.50 przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 12. Kursy zamknięcia: Dillonowska 56 Stabilizacyjna 73.25 Dolarowa 55.875 Warszawska 47 Śląska 48.25. Tendencja słabsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 16. 12. Kursy zamknięcia: Berlin 40.24 Londyn kabel 4.91 13/32 Paryż 4.97 5/16 Zurych 22.99 Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.53. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 17. 12. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 18½ termin 18 9/16 Cyna 236 5/8—7/8 termin 236 5/8—7/8 Banka 238¾ Straits 239¾ Ołów 25 9/16 termin 25½ Miedź 45 13/16—7/8 termin 46 1/8—3/16 Elektrolit 50¼—51 Złoto 141.5½.



PIĄTEK, 18 GRUDNIA.

Kraków (293.5) 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muz. poranna w wyk. zesp. H. Adamskiej - Grossmanowej 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół (dzieci starszych): słuchow. pt.: „Pierwsza choinka“ 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Koncert w wyk. ork. dętej wojsk. pod dyr. K. Wójcika 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Zdrowa i tania wigilia na wsi“ pogad. 14 Lok. kom. gosp. 14.05 Muzyka (płyty) 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka (płyty) 15.55 Dokąd jechać w święta? 16 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Fryd. Starka 16.15 „5 minut optymisty“ w opr. dr. Medyńskiego 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Koncert M. ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego 17 „Do kraju cygar i trzciny cukrowej“ felj. wygł. Wyleżyński 17.15 Muzyka (płyty) 17.50 Wiad. sport. z Warsz. 17.56 Poradnik sport. — red. J. Włodarkiewicz 18.06 Poradnik sport. lok. 18.10 Muzyka (płyty) 18.30 Klasyczny Teatr Wyobraźni wznawia cykl dialogów Platona pt.: „Tragedia Sokratesa“ Cz. I pt. „Eutyfron“. Osoby: Aleks. Zelwerowicz, J. Woszczerowicz. Przekład i słowo wstęp. St. Srebrnego 19.15 „Z pieśnią po kraju“ aud. prow. prof. R. Rutkowski 19.40 Przegląd prasy roln. 19.50 Program na dzień nast. 19.55 „Harfa, klawesyn i fortepian“ IV aud. z cyklu „O instrumentach ork. symf.“ wygł. prof. Łucjan Kamieński 20.15 „Maria“ opera Romana Statkowskiego w 3-ch aktach w I przerwie: dziennik wieczorny i pogad. aktualna w II przerwie „Na złotym ganku“ obrazek z powieści Deotymy pt.: „Panienka z okienka“.

Warszawa (1339.8) 6.30 p. Kraków 15.15 Płyty 15.55 „Jak spędzić święto“ 16 „Film, plastyka, architektura“ 16.10 Pogadanka społeczna 16.15 p. Kraków 18.10 Koncert reklamowy 18.30 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów (877.4) 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 „Młodzież lwowska przed mikrofonem“ 15.55 Informator turystyczny 16 Płyty 16.15 p. Kraków 17.40 „Wolnych posad nie ma“ — W. Raort 17.50 p. Kraków 18.10 „Higiena sportów zimowych“ 18.26 Płyty 18.30 p. Kraków, 19.50 Płyty 19.55 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice (895.8) 6.30 p. Kraków 13 Płyty 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.10 „Jak spędzić święto“ 18.15 Płyty 18.36 p. Kraków 19.40 Wiad. radiotechn. 19.50 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 14.37 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Jak spędzić święto? 15.45 Płyty 16.15 p. Kraków 17.15 Koncert w wyk. Tow. Śpiew. im. Moniuszki (ze studia na wystawie) 17.50 p. Kraków 18.10 D. c. koncertu 18.20 p. Kraków 19.40 Fragment teatralny w wyk. artystów teatru 19.55 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Kantata Bacha 18.10 Dawne pieśni na chór, 19.15 „Wolny strzelec“ — opera Webera 22.20 Koncert rozrywkowy.

Anglia Nat. (1500) 17 Koncert symf. 18.15 Muz. taneczna i pieśni 19.25 Symfonia Brahmsa Nr. 2. 20.30 Włoskie sonaty skrzypcowe 21 Radiorewia 22.40 „Cardillac“ — opera Hindemitha.

Paryż (431.7) 15.20 Koncert wokalny 17.30 Lekcja śpiewu 18 Koncert 21.30 Wieczór jednoaktówek z udz. Komedii Francuskiej.

Mediolan (368.6) 16 Koncert kwartetu 19 Muzyka rozrywkowa 21 Koncert symfoniczny.

Budapeszt (549.5) 17.30 Recital skrzypcowy 18.30 Koncert kwintetu salonowego 19.30 Transm. z Opery Królewskiej.

Sottens (443.1) 16.30 Koncert rozrywkowy 20 Koncert muzyki szwajcarskiej 21.05 Program rozrywkowy 21.55 Prace Ligi Narodów.

Praga (470.2) 17.05 Kwartet d-dur Foerstera 19.25 Program rozrywkowy 20.20 „Legenda o sowizdrzale“ — słuchow. Hermanka 22.20 Utwory Hindemitha.

DO KRAJU CYGAR I TRZCINY CUKROWEJ

zaprowadzi słuchaczy felieton radiowy.

Indie Zachodnie, Jamajka, są to nazwy, które w naszym umyśle wywołują skojarzenia o dalekich, pięknych podróżach, dostępnych dla zwykłego śmiertelnika chyba tylko w marzeniach. Do tych krajów cygar i trzciny cukrowej zaprowadzi słuchaczy felieton radiowy Leszka Wieleżyńskiego z dn. 18.XII. o godz. 17.00 Będą to wspomnienia z podróży statkiem Piłsudski do egzotycznych krajów.

POGADANKA O ORKIESTRZE SYMFONICZNEJ

przez radio

W dalszym ciągu swego interesującego cyklu o instrumentach orkiestry symfonicznej prof. Kamieński omówi przed mikrofonem dn. 18. XII o godz. 19.55 trzy dalsze instrumenty: Harfę, cymbałki i klawesyn.

CYKL DIALOGÓW PLATONA

w Teatrze Wyobraźni

Dziś o godz. 18.30 wystawia Teatr Wyobraźni pierwszą część „Eutyfron“, z cyklu dialogów Platona p. t. „Tragedia Sokratesa“ Akcja rozgrywa się w Atenach w roku 399 przed nar. Chr. Słuchowisko to poprzedzi słowo wstępne prof. U. S. B. Stefana Srebrnego. W roli Sokratesa wystąpi Aleksander Zelwerowicz, w roli Eutyfrona — Jacek Woszczerowicz.

TRAGEDIA SOKRATESA

Cykl dialogów Platona w radio.

Wśród dzieł Platona osobną grupę stanowią cztery dialogi, których akcja obejmuje ostatnie miesiące życia jego mistrza, Sokratesa. Są to „Eutyfron“, „Obrona“, „Kriton“ i „Fedon“. Rozmowa z Eutyfronem odbywa się w dniu, w którym Sokrates otrzymał wezwanie do archonta, aby złożyć zeznanie w sprawie skargi o bezbożność, wniesionej przeciw niemu przez paru obywateli ateńskich. „Obrona“, składająca się z mów Sokratesa przed sądem, oddaje przebieg tego historycznego procesu, zakończonego wyrokiem śmierci. W „Kritonie“ widzimy Sokratesa w więzieniu i słyszymy, dla jakich powodów odrzucił projekt ucieczki, planowanej przez grono przyjaciół. Na koniec „Fedon“ odtwarza ostatnie chwile filozofa, jego rozmowy o nieśmiertelności, pożegnanie z najbliższymi i śmierć, którą przyjmuje ze spokojem i wielkodusznością mędrca.

Dialogi te zawierają w sobie jeden z najbardziej wstrząsających dramatów, jakie zna historia. Wielkość bohatera, atmosfera moralna, nie mająca sobie równej w literaturze świata, rozległość problemów, które tu postawiono i rozstrzygnięto przed 2400 laty w taki sposób, że dziś każde słowo do głębi nas porusza, piękny i wzniosły wysiłek ducha ludzkiego w obronie swej niepodległości — oto czym stoją arcydzieła Platona wobec ogromnego czasu, niezniszczalne i wiecznie nowe. Po raz pierwszy nadało Polskie Radio „Obronę Sokratesa“ z Wilna w r. 1929, z Zelwerowiczem w roli tytułowej. Oddźwięk jaki ten utwór znalazł w najszerszych kołach słuchaczy można śmiało nazwać rekordowym. Później wznowiono „Obronę“ dwukrotnie z Jaraczem w Warszawie, rozszerzając audycję do ram trylogii. W tej formie wchodzi obecnie Platon po raz czwarty na antenę ogólnopolską. W dniach 18. 20 i 21 grudnia usłyszymy „Tragedię Sokratesa“ z Aleksandrem Zelwerowiczem, w przekładach i z komentarzami wstępnymi prof. Srebrnego w następującej kolejności: w piątek dn. 18 grudnia o godz. 18.30 „Eutyfron“, w niedzielę dn. 20.XII. o godz. 16.00 „Obrona Sokratesa“, w poniedziałek dn. 21.XII. o godz. 17.15 „Kriton“.



GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 18 m
18	Zachód słońca 15 g 23 m
PIĄTEK	Tebet 4 5697

Wicewojewoda dr. Małaszyński w powiecie wadowickim

Wicewojewoda dr Małaszyński po przeprowadzeniu lustracji Starostwa wadowickiego wziął udział w posiedzeniu Komitetu Pomocy Zimowej w Andrychowie zapoznając się dokładnie ze stanem prac oraz potrzebami pomocy w tym rejonie.

Na tym posiedzeniu złożył na ręce p. wicewojewody inż. Czeczowiczka z Andrychowa kwotę zł. 1.000 na pomoc dla bezrobotnych w powiecie wadowickim

Rozmowy ulgowe z krajami pozaeuropejskimi w okresie świątecznym

Od dnia 23 grudnia br. do 4 stycznia 1937 r. wprowadza się w ruchu telefonicznym między Polską a Argentyną (Buenos Aires) Brazylią, Egiptem, Japonią, Palestyną, Siamem, Syrią, Urugwajem i Wenezuelą podobnie jak w latach ubiegłych rozmowy telefoniczne ulgowe przy zastosowaniu następujących warunków: 1) długość rozmowy nie może przekraczać trzech minut, 2) opłata za rozmowę wynosi 50% normalnej stawki taryfowej, 3) za rozmowy z określoną osobą, które nie doszły do skutku z winy zgłaszającego rozmowę, pobiera się pełną opłatę za zawiadomienie (report change).

—<>—

—<>—

—<>—

— KOMITET RODZICIELSKI przy Żyd. Szkole Handl. Jutro 7.15 wiecz. ogólne zebranie rodziców.

Uroczyste wręczenie U. J. tekstu uchwały Rady Miejskiej

Wczoraj w południe w rektoracie U. J. odbyła się uroczystość wręczenia Uniwersytetowi na ręce rektora prof. dr Wł. Szafera przez prezydenta m. Krakowa dr M. Kaplickiego w towarzystwie wiceprezydentów dr Klimeckiego i dr Radzyńskiego, oraz sekretarza dr Maleckiego, pisma z tekstem uchwały Rady Miejskiej z dnia 10 listopada br. wyrażającej radość stoł. król. m. Krakowa z powodu odznaczenia Wszechnicy Jagiellońskiej orderem Polski Odrodzonej, składającej hołd wiekowej zasłudze Uniwersytetu Jagiellońskiego na polu służby nauce i ojczyźnie, nawiązując do starej tradycji aktu królewskiego z 12 maja 1364, którym to aktem uniwersytet został ufundowany i do aktu magistratu stoł. król. m. Krakowa z tej samej daty. Pod koniec pisma miasto składa Uniwersytetowi Jagiellońskiemu jak najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy i najpomyślniejszego rozwoju od rady miejskiej i prezydium m. Krakowa.

Pismo, to wykonane w sposób artystyczny na pergaminie w pięknej oprawie, opatrzone jest dwoma pieczątkami: stoł. król. miasta Krakowa i pieczęcią z sygnetu prezydenta m. Krakowa z 16-go wieku.

Aktu wręczenia dyplomu rektorowi w otoczeniu dziekanów wydziałów oraz sekretarzy U. J. dr Ortmana i dr Reguły dokonał prezydent miasta wygłaszając przy tej okazji serdeczne przemówienie, zakończone życzeniami dalszego pomyślnego rozwoju Wszechnicy Jagiellońskiej dla dobra nauki i Polski.

Na przemówienie to odpowiedział rektor podkreślając ścisłe więzy, łączące uniwersytet z miastem, objawiające się m. i. od wieków już istniejącym udziałem profesorów w samorządzie miejskim, wymieniając przy tym m. i. nazwiska sławnych profesorów U. J. a zarazem prezydentów miasta: prof. Dietla, prof. Leo.

Dalej rektor podniósł owocną działalność prezydenta miasta dr Kaplickiego i jego zasługi, z których największą jest wznoszenie Muzeum Narodowego, po czym wyraził życzenie, ażeby ten pomnik kultury polskiej, jakim jest Muzeum Narodowe, Uniwersytet Jagielloński mógł oprzeć pomnik nauki, jakim byłoby Muzeum Historii Nauk, a które uniwersytet pragnąłby stworzyć w Krakowie.

Po uroczystości i wspólnej fotografii rektor U. J. z dziekanami podejmował w salonach rektoratu gości lampką wina.

Alarmujące listy w sprawie położenia gmin. żydowskich

Warszawa, 17. 12. (A). Gmina warszawska oraz komitet obrony uboju rytualnego otrzymali ostatnio alarmujące listy od gmin żydowskich województwa warszawskiego z prośbą o natychmiastowe zwołanie zjazdu do Warszawy dla naradzenia się nad uratowaniem egzystencji gmin zagrożonych w swoich podstawach przez nagłe odebranie im głównych źródeł dochodu. Prezydium zjednoczonego komitetu odbyło w związku z tym naradę, na której postanowiono zjazdu nie zwoływać przed początkiem lutego 1937 celem zapoznania się z sytuacją w ciągu miesiąca stycznia, kiedy rozpocznie się realizowanie ustawy ubojowej na terenie całego kraju.

Jednocześnie komitet ubojowy zwrócił się z przypomnieniem do 200 gmin, które dotychczas nie nadesłały odpowiedzi na ankietę w sprawie dochodów, jakie czerpały z uboju. Przed otrzymaniem całego materiału statystycznego, dalsza akcja nie będzie mogła być prowadzona. Dotychczas nadesłało odpowiedzi na ankietę 600 gmin, a brak jeszcze odpowiedzi od 200 gmin.

Oddziały „piechoty powietrznej“ we Francji

Paryż, 17. 12. PAT. „Figaro“ na podstawie informacyj z kół wojskowych podaje szereg danych na temat organizacji nowej broni, t. zw. piechoty powietrznej, na wzór istniejącej już tego rodzaju formacji w Sowietach. Broń ta, która budzi powszechne zaciekawienie, została niedawno powołana do życia zarządzeniem ministra lotnictwa i ministra obrony narodowej i będzie miała za zadanie działanie na tyłach przeciwnika. Jednostki piechoty powietrznej składać się będą z oddziałów piechoty oraz eskadr samolotów transportowych. Żołnierze, należący do tej broni, uzbrojeni będą w broń automatyczną i w broń przeciwczołgową. Dostarczani będą do punktu przeznaczenia na samolotach i tam albo będą lądować przy pomocy spadochronów, albo też o ile warunki terenowe pozwolą, będą lądowali normalnie. Obecnie już przewidziane jest utworzenie 2-ch grup piechoty powietrznej, jednej w Reims, a drugiej w Algierze. Do broni tej werbowani będą ochotnicy z piechoty. Dotychczas napływ ochotników jest bardzo poważny, stosowana jest więc surowa selekcja.

20 tysięcy lotników w Anglii

Londyn, 17. 12. PAT. W czasie wczorajszej debaty w Izbie gmin minister lotnictwa lord Swinton oświadczył, że rekrutacja brytyjskiej armii powietrznej czyni olbrzymie postępy. W bieżącym roku przybędzie około 20.000 nowych lotników.

Ostateczne opanowanie Abisynii przez najeźdźcę

Addis Abeba, 17. 12. PAT. Ras Imru po kilku utarczkach poddał się wojskom włoskim. W ten sposób ostatni ośrodek oporu w zachodniej Abisynii został opanowany. Oddziały rasa Imru były zaopatrzone w współczesną broń. Kolumny włoskie, którym poddały się oddziały rasa Imru, zabrały kilka tysięcy karabinów i liczne karabiny maszynowe.

Niecodzienne wydarzenie

Warszawa, 17. 12. (A) Niecodzienne wydarzenie rozegrało się w tych dniach w Międzylesiu pod Warszawą. Właścicielka dwóch krów Chaja Elstein dostarczyła jak codziennie 2 litry mleka niejakiej Jadwidze Praszkowej. Gdy onegdaj Elsteinowa przyniosła mleko, Praszkowa obrzuciła ją wyzwiskami, oskarżając o dodawanie do mleka trucizny, od której zachorował jej syn. Między obiema kobietami doszło do ostrej wymiany zdań i w pewnej chwili Praszkowa zawezwała sąsiadkę i dozorcę na świadka, że Elsteinowa zelżyła naród polski. Usłyszawszy tak ciężkie oskarżenie, biedna Żydówka pobiegła do domu i w rozpaczy zażyła pewną ilość ługu. W ciężkim stanie przewieziono ją do Warszawy do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Gdy wieść o tym doszła do miejscowego księdza, który zna Elsteinową od wielu lat, zawezwał Praszkową i ostro ją skarcił za rzucanie oskarżenia na niewinnego człowieka. Pod wpływem księdza, który radził jej, aby nie wzięła na swoje sumienie życia biednej wdowy, Praszkowa przybyła do Warszawy i wręczyła rodzinie Elsteinowej większą sumę pieniędzy na leczenie.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów. 17. 12. (M) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie i mące oraz egzekutywne kupno rzepiku. Pszenica, żyto i jęczmień zwyżkują w cenie. Tendencja zwyżkowa, usposobienie silne Pszenica jednolita czerwona 23.75—24, zbiorowa 23.25—23.50, jednolita biała 23.50—23.75, zbiorowa 23—23.25, żyto Stand. I. 19—19.25, Stand. II. 18.75—19, jęczmień jednolity 21.25—21.50, zbiorowy 20.50—20.75, pastewny 19.75—20.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź. 17. 12. (G) Dzisiaj o godzinie 6.30 rano w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję pożytecznej działalności endecji w radzie miejskiej.

Łódź. 17. 12. (G) Na wczorajszym posiedzeniu ukonstytuowała się frakcja socjalistyczna w Radzie miejskiej. Przewodniczącym wybrany został radny Goliński, sekretarzem radny Podkański. Również frakcja Bundu ukonstytuowała się pod przewodnictwem radnego Poznańskiego, sekretarzem wybrany został Wódkiewicz.

Na wczorajszej konferencji pomiędzy Bundem a PPS doszło do konkretnego porozumienia. — Jak informują Bund i PPS wystawią wspólną listę na ławników, przy czym utworzone zostaną dwie frakcje Bundu i PPS. Poale Syjon (lewica) która przy wyborach szła razem z Bundem i ma jednego radnego nie wejdzie w skład frakcji Bundu.

Łódź. 17. 12. (G) W większości agudystycznej gminy żydowskiej dochodzi do konfliktu gdyż radni Agudy chcą wykorzystać swą większość żądają od Mincberga powołania naczelnego rabina Aby jeszcze bardziej wpłynąć na szybką decyzję w tym kierunku, postanowili na zbliżające się posiedzenia budżetowe rady gminy nie przychodzić i w ten sposób postawić Mincberga w kłopotliwym położeniu, gdyż nie będzie quorum do uchwalenia budżetu.

Łódź. 17. 12. (G) Komisja budżetowa gminy żydowskiej przeznaczyła na Keren Kajemeth 3000 zł, na Keren Hajesod 2000, na mizrachistyczny Keren Erec Izrael 1000, na agudystyczny Keren Hajiszuw 3000, na agudystyczny Mifal Hahacala 1000.

Warszawa, 17. 12. (Sin). Dnia 22 bm. rozpocznie się proces przeciwko 17 chłopom oskarżonym o udział w zajściach antyżydowskich w gminie Wyszonki, województwa białostockiego. Sprawa rozpatrywana będzie w Białymstoku.

Min. Kościałkowski na Zamku

Warszawa, 17. 12. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. ministra opieki społecznej Mariana Zyndram-Kościałkowskiego.

Urlop ministra sprawiedliwości

Warszawa, 17. 12. (Sin). Minister sprawiedliwości Grabowski wyjechał wczoraj na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. P. ministra zastępuje wiceminister Sieczkowski.

Nowy wicewojewoda białostocki

Warszawa, 17. 12. PAT. Dekretem p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 15 grudnia r. b. p. Marian Jankowski mianowany został wicewojewodą w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku.

Przybory szkolne — artykułami pierwszej potrzeby

Warszawa, 17. 12. (Sin). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie w dziedzinie regulowania cen, rozszerzając listę artykułów pierwszej potrzeby. Uznano, że stosowana ostatnio przez władze administracyjne kontrola nad cenami przedmiotów powszechnego użytku dotyczyć ma prócz żywności, opału, odzieży i materiałów budowlanych, również przyborów szkolnych, jak pióra, atrament, papier, itp.

Sprawa Grzeszolskiego przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 17. 12. (Sin). Wbrew pogłoskom, jakoby Sąd Najwyższy rozpatrywać miał jeszcze w bieżącym miesiącu głośny proces Grzeszolskiego, sprawa ta nie ma jeszcze wyznaczonego terminu, mimo, że skarga apelacyjna zgłoszona przez prokuratora znajduje się już wraz z aktami w Izbie karnej. Przypuszczalnie sprawa ta rozpatrywana będzie dopiero z początkiem lutego 1937 r.

Sensacyjne procesy red. Mackiewicza w Katowicach

Katowice, 17. 12. (K) Jutro w piątek przed sądem okręgowym w Katowicach toczyć się będą dwa ciekawe procesy. Jedna rozprawa odbędzie się przeciwko znanemu publicyście wileńskiemu Cat-Mackiewiczowi, oskarżonemu z urzędu o obrazę wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, druga rozprawa z oskarżenia Cata-Mackiewicza przeciwko redakcji Polski Zachodniej o obrazę. Obydwa te procesy budzą w sferach politycznych ogromne zainteresowanie.

Represje przeciw Polakom

Katowice, 17. 12. (K). Ze Śląska Opol. donoszą: Prezydent policji rejencji opolskiej skierował do jedynego gimnazjum polskiego w Niemczech w Bytomiu pismo, w którym zakazuje profesorom jak i uczniom brania udziału w lekcjach języka polskiego, udzielania lekcji na kursach śpiewu oraz uczęszczania na akademie urządzane przez związek Polaków. Zakaz ten motywuje on odebraniem praw publicznych przez polskie ministerstwo oświaty gimnazjom niemieckim w Poznaniu i Grudziądzu.

Epidemia szkarlatyny w Gorlicach

Gorlice, 17. 12. PAT. W Gorlicach oraz w Gliniku Mariampolskim na skutek kilku wypadków śmiertelnych z powodu panującej szkarlatyny zostały zamknięte szkoły powszechne oraz niższe klasy gimnazjum w Gorlicach.

Ograniczenie ruchu pociągów towarowych

Warszawa, 17. 12. (Sin). Dyrekcja Kolei Państwowych wydała okólnik o częściowym ograniczeniu ruchu pociągów towarowych w okresie świąt Bożego Narodzenia. Ruch pociągów towarowych zawieszony będzie od czwartku dnia 24 bm. godzina 18 na przeciąg 48 godzin. Pociągi towarowe przyspieszone z ładunkami artykułów ulegających szybkiemu psuciu oraz międzynarodowe pociągi towarowe kursować będą normalnie.

9 miliardów franków wydaje Francja na zbrojenia

Paryż, 17. 12. PAT. Debata budżetowa w Izbie deputowanych dobiega końca. W czwartek rano rozpoczęto ogólną dyskusję nad budżetem która zazwyczaj kończy debatę. Jak wynika z deklaracji, złożonej przez Vincent Auriola przedstawicielowi „Matin" z okazji wypuszczenia ostatniej pożyczki, główną przyczyną wzmożenia się potrzeb skarbowych są *wydatki dozbrojenia, które wynoszą w obecnym budżecie około 9 miliardów franków*. Do deficytu budżetu przyczynia się również deficyt kolei żelaznych. Zasadniczym ciężarem budżetu jest jednak obsługa długów, na które przypada 40 proc. ogólnej cyfry wydatków. Jest to w znacznej mierze wynikiem polityki pożyczkowej prowadzonej podczas wojny. W budżecie zwyczajnym wydatki wojskowe stanowią 18 proc. ogólnych wydatków, na inne wydatki pozostaje więc tylko 34 proc. ogólnej sumy, na czym już jest trudno przeprowadzić poważniejszą oszczędność. Z tego właśnie powodu nie można zapewnić równowagi budżetu.

„Paris Midi", analizując strukturę budżetową na r. 1936, podaje następujące cyfry, dotyczące poszczególnych pozycyj, obliczone według innego systemu: zadłużenie państwa 21,30 proc., emerytury cywilne i wojskowe 8,89 proc., renty inwalidzkie i uposażenia b. kombatantów 11,43 proc., wydatki wojskowe 26,95 proc., wydatki społeczne 5,78 proc., inne wydatki 25.65 proc. W tych warunkach, podkreśla dziennik, istotną trudnością byłoby przeprowadzenie w budżecie tak dużych oszczędności, aby można było uniknąć odwoływania się do pożyczki.

W kołach parlamentarnych z zadowoleniem podkreślają, iż obecnie rozdzielono już wśród członków Izby deputowanych odbitkę projektu ustawy o wykonaniu budżetu za rok 1936, która to formalność po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny została dokonana we właściwym czasie, tj. przed uchwaleniem budżetu. W ten sposób członkowie Izby będą mogli porównać odpowiednie pozycje kredytów w projekcie budżetowym na r. 1937 z wydatkami istotnie dokonanymi w budżecie za rok ubiegły. Dziś odbyły się trzy posiedzenia Izby, ponieważ rząd pragnął zakończyć dyskusję budżetową w Izbie. Na porządku dziennym oprócz przemówienia ministra finansów Vincent Auriol, znajduje się 18 interpelacyj. Debata budżetowa, podjęta w czwartek rano, trwać będzie całą noc i przeciągnie się ewentualnie aż do piątku w południe.

Znamienny wniosek

Paryż, 17. 12. PAT. W najbliższym czasie pod obrady senatu wejść ma znamienny dla obecnej sytuacji socjalnej Francji wniosek b. ministra sprawiedliwości sen. Jerzego Pernot, który domaga się uznania okupacji fabryk za jednoznaczne z pogwałceniem wolności mieszkania. Projekt ustawy wniesionej w tej sprawie przez Pernot'a, przewiduje po za tym wzmocnienie sankcyj karnych, o ile okupacja terenów fabrycznych dokonana jest drogą gwałtu, lub też o ile dopuszczający się wykroczenia nie jest narodowości francuskiej.

Francja nie zaciąga pożyczki w Ameryce

Paryż, 17. 12. PAT. W czasie dyskusji budżetowej w Izbie deputowanych minister finansów Vincent Auriol zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd francuski zamierzał zabiegać o pożyczkę w Stanach Zjednoczonych. Minister z całą stanowczością podkreślił, iż pogłoska ta jest całkowicie fałszywa i bezpodstawna.

Vincent Auriol dodał, iż rząd w ogóle nie potrzebowałby żadnej pożyczki, gdyby kapitaliści nie wysyłali miliardowych sum za granicę.

Kongres partii płk. De la Rocque

Paryż, 17. 12. PAT. W piątek rozpoczną się w Paryżu 3-dniowe obrady pierwszego ogólnokrajowego kongresu partii społecznej płk. De la Rocque. Obrady te, w których wziąć ma udział około 1.000 delegatów z Francji oraz z terytoriów zamorskich, zostały przygotowane już szeregiem kongresów prowincjonalnych, jakie miały miejsce ostatnio we wszystkich prawie departamentach oraz powołaniem do życia reprezentacji parlamentarnej.

Na kongresie wygłoszone będą liczne referaty, m. in. referat wygłosi prezes grupy parlamentarnej partii społecznej deputowany Ybarnegaray. Powzięte będą rezolucje na temat dalszej taktyki działania stronnictwa, które coraz bardziej zaczyna wychodzić z dotychczasowej pasywnej taktyki i brać udział w czynnym życiu parlamentarno-politycznym. Obrady kongresu zamknie przemówieniem swoim płk. De la Rocque.

Ożywienie handlu między Rosją a Niemcami

Warszawa, 17. 12. (Sin). Prasa wschodniopruska informuje, że w ostatnim roku nastąpiło znaczne ożywienie w handlu między Niemcami a Rosją sowiecką. W roku bieżącym wywieziono z Niemiec do Rosji sowieckiej 16 razy więcej niż w ubiegłym roku. Do jesieni roku bieżącego zakupiły Niemcy w Rosji surowców za 100 milionów marek, a równocześnie Rosja poczyniła w Niemczech wielkie zakupy maszyn i wyrobów przemysłowych, przyczyniając się do aktywnego bilansu handlowego na korzyść Niemiec w sumie 112 milionów marek niemieckich. Przewóz towarów odbył się przeważnie drogą morską.

Z kroniki nadużyć

Lwów, 17. 12. (M). Na polecenie prokuratury lwowskiej funkcjonariusze urzędu śledczego we Lwowie dokonali wczoraj wieczorem sensacyjnych aresztowań w Gródku Jagiellońskim. Aresztowano mianowicie byłego burmistrza Gródka Le Boutona, sekretarza magistratu Ujewskiego oraz kasjera miejskiego Wesołowskiego. Odstawiono ich do Lwowa i osadzono w areszcie śledczym, pod zarzutem olbrzymich nadużyć na szkodę magistratu Gródka Jagiellońskiego, które dopiero teraz wyszły na jaw w związku ze wstrząsającym samobójstwem urzędnika magistrackiego Millera i jego kochanki Mitkówny, zajętej w charakterze pomocnicy w magistracie lwowskim. Jak swojego czasu podaliśmy, para kochanków popełniła samobójstwo w samochodzie w drodze z Żółkwi do Lwowa. Auto zostało zatrzymane i kiedy doprowadzono obu kochanków na tamtejszy posterunek policji, byli oni nieprzytomni. Jak się okazało, Miller sprzeniewierzył około 20.000 zł. W toku dochodzeń miało się okazać, że sprzeniewierzył on faktycznie 80.000 zł. i że sprzeniewierzenia dokonał w porozumieniu z aresztowanymi dygnitarzami.

* * *

Warszawa, 17. 12. (A). W Kałuszu we Wschodniej Małopolsce odbył się proces przeciwko Michałowi Wyszomierskiemu oskarżonemu o rozpowszechnianie fałszywych i niepokojących wieści. Wyszomierski opowiadał wszystkim, że wkrótce odbędą się pogromy antyżydowskie. Został on skazany na 6 tygodni aresztu.

Groźny pożar w Hanowerze

Berlin 17. 12. PAT. Ubiegłej nocy w zakładach fabrycznych „Excelsior Werke" w Hanowerze wybuchł gwałtowny pożar. — Ogień strawił część składów ze starą gumą wyrządzając poważne straty. Po energicznej akcji ratunkowej udało się odwrócić niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia na dalsze objekty. Przyczyna pożaru nieznana.

— Reprezentacja Berlina w hokeju lodowym rozegrała w Wiedniu mecz z mistrzem Austrii EKE, wygrywając 2:1.

— Międzypaństwowy mecz piłkarski Włochy — Czechosłowacja przyniósł 230 tysięcy lirów czystego dochodu.

Hadasa Kurz **Salomon Schlesinger**

Tarnów

zaręczeni w grudniu 1936 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Narada przedstawicieli przemysłu naftowego

Warszawa. 17. 12. PAT. W dniu 16 grudnia odbyła się w ministerstwie przem. i handlu pod przewodnictwem podsekretarza stanu dra A. Rosego konferencja z przedstawicielami przemysłu naftowego mająca na celu zaznajomienie się z sytuacją i z najaktualniejszymi postulatami tego przemysłu.

Na konferencji wygłoszone zostały dwa referaty, nad którymi wywiązała się dyskusja. W wyniku dyskusji powołana została do życia komisja, mająca opracować plan prac w zakresie przemysłu naftowego na r. 1937.

Kto jest zwolniony od świadczeń dla bezrobotnych

Warszawa. 17. 12. (A) W związku z rozpoczęciem zbiórki ofiar na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych, komitet obywatelski wyjaśnia w jakich wypadkach właściciele lokali będą zwolnieni od świadczeń. Zwolnienia te dotyczyć mają m. in. właścicieli mieszkań będących żywicielami rodzin, którzy nie są w stanie zarobkować z powodu trwającej choroby obłożnej. — Zwolnienie to będzie całkowite bądź też polegać będzie na zredukowaniu świadczeń do 50 proc. ogólnie ustalonych.

Przykra przygoda prymasa Hlonda

Poznań. 17. 12. PAT. W czasie ostatniego pobytu na Pomorzu spotkała prymasa Hlonda przykra przygoda. W drodze z Pelplina do Torunia, najprawdopodobniej przy wsiadaniu lub wysiadaniu, zgubił prymas Hlond krzyż wartości około 5 tysięcy złotych. O zgubie powiadomiono policję w Toruniu, dotychczas jednak krzyża nie odnaleziono.

Wielka kradzież w katedrze ankońskiej

Rzym. 17. 12. PAT. Ubiegłej nocy dokonano świętokradczego włamania do katedry w Ankonie i zrabowano ofiarowane przez papieża Piusa 7 dla dekoracji obrazu Matki Boskiej kosztowności. Kosztowności te, składające się z korony diamentowej, łańcucha i broszki, miały ogromną wartość. Policja wszczęła poszukiwania.

Oszuści żerujący na emigrantach

Warszawa. 17. 12. (A) Syndykat emigracyjny wciągnął na karną listę oszustów żerujących na wychodźtwie. Aferzysta, który grasował ostatnio na terenie Małopolski wschodniej i Jarosławia niejaki Edmund Homan podawał się za delegata starostwa i pod tym pozorem przyrzekał wyrobienie dokumentów na wyjazd do Francji i uzyskanie tam pracy zarobkowej. W ten sposób poszkodowani zostali na różne kwoty liczni bezrobotni, zmierzający emigrować do Francji w poszukiwaniu pracy. Homan skazany został za nielegalny werbunek emigrantów na 6 miesięcy więzienia.

Fałszerze monet

Warszawa, 17. 12. (A) Od pewnego czasu zaobserwowano na terenie stolicy i powiatu warszawskiego znaczny napływ fałszywych monet 1, 2, 5 i 10 złotowych. Wdrożone natychmiast energiczne śledztwo natrafiło na poważne trudności, gdyż monety były precyzyjnie podrabiane i w związku z tym nie można było natrafić na kolportera. Po długich obserwacjach udało się policji ująć jednego kolportera. Kolportera poddano dyskretnie inwigilacji i w rezultacie wykryto kryjówkę fałszerzy monet w mieszkaniu rodziny Tchórz przy ul. Twardej 42. Fałszerzy i kolportera aresztowano.

Pierwsze posiedzenie łódzkiej Rady miejskiej

Awantury i wystąpienia antyżydowskie endeków

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź. 17. 12. (G) Przed posiedzeniem rady miejskiej odbyła się konferencja PPS w sprawie przydziału miejsc, co do których endecy rościli sobie wielkie pretensje. Z ramienia żydowskiego bloku narodowego, brał udział w konferencji dr Ellenberg, któremu przedstewiciele PPS oświadczyli, że nie mogą się narazić na zarzut, *że bronią Żydów.*

Posiedzenie miało się rozpocząć o godz. 7 wieczorem. Jeszcze przed posiedzeniem, rozpoczęła się walka o miejsca. Jako pierwszy z Żydów przyszedł dr Ellenberg, który zajął pierwsze miejsce w pierwszym rzędzie, a za nim usadowili się pozostali Żydzi w kolejności. Endecy przybyli trochę później z zielonymi kokardkami przypiętymi do marynarek, następnie szłonkowie partii bundowskiej z czerwonymi znaczkami i wreszcie o godzinie 7 punktualnie przybyli radni PPS oklaskiwani przez zebraną publiczność. O godzinie 7.10 weszło prezydium składające się z prezydenta Godlewskiego, dwóch wiceprezydentów oraz przedstawiciela wojewody, inspektora Jelinka. Na sali było obecnych 71 radnych. Posiedzenie zagaił prezydent Godlewski, który oświadczył, że radny Knorr z endecji zrzekł się mandatu ze względów zdrowotnych. Jak się dowiadujemy, zrzeczenie to powstało na tle różnicy co do taktyki między młodymi a starszą generacją endecką. Radny Knorr należy do starszych.

Po zagajeniu adw, Kowalski składa oświadczenie w sprawie Gdańska i zaznacza, że Stronnictwo Narodowe nie żywi wobec Niemiec żadnej urazy, ale nie odstąpi od swoich praw. Połączenie Gdańska z Niemcami oznacza wojnę. Endecy oklaskiwali to oświadczenie, a PPS przyjęła je milcząco.

Z kolei przystąpiono do następnego punktu, tj. ustalenia ilości wiceprezydentów. — PPS zaproponowała trzech, a przeciw temu wystąpili endecy. W głosowaniu za wnioskiem PPS wypowiedziało się 41 głosów w tym dwóch syjonistów przeciw 27 głosom endeckim.

Przystąpiono do trzeciego punktu, który ma uregulować uposażenia prezydenta, wiceprezydentów i diet ławników. PPS zaproponowała następujące wynagrodzenia: prezydent 2072 mies. minus 25 proc. z tytułu różnych potrąceń, wiceprezydenci po 1230 minus 20 proc. a diety ławników po 25 zł, za każde posiedzenie. Przeciwko temu wystąpili endecy i wywiązała się dyskusja, która przybiera charakter walki o to, kto reprezentuje robotników łódzkich w radzie miejskiej. W czasie dyskusji przewodniczący frakcji endeckiej adw. Fajgler oświadcza, że bezrobocie w Polsce zupełnie zniknie, gdy endecy dojdą do władzy i gdy Polską rządzić będą Polacy i Żydów nie będzie, przy czym powołuje się na przykład, że w Niemczech narodowych nie ma w ogóle bezrobocia. Dochodzi do wrzawy. W czasie wrzawy rozległ się okrzyk, że wszyscy Żydzi są dezerterami. Przeciw temu protestuje dr Ellenberg, zaznaczając, że ani on ani inni Żydzi nie ruszą się z miejsc. Ostatnie powiedzenie dra Ellenberga odnosiło się do okrzyków radnych endeckich w stronę radnych Żydów: precz! Rozlegają się różne okrzyki pod adresem Żydów i wtedy adw. Strauch woła, że sala rady m. nie jest salą wiecową i Żydzi nie pozwolą się obrażać. Powstaje tak wielka wrzawa, że przewodniczący zarządza przerwę.

Po przerwie PPS wnosi o przerwanie dyskusji. W głosowaniu za przerwaniem dyskusji wypowiada się 41 głosów przeciw 27. Następnie większością głosów 44 przeciw 27 przyjęto wniosek PPS w sprawie uposażenia.

Z kolei na mównicę wstępuje radny Milman z Bundu, który zaczyna odczytywać protest przeciw wprowadzeniu ghetta ławkowego na uniwersytetach. To już było endekom za wiele i wszyscy tłumnie rzucają się w stronę radnego Milmana. Radni z P. P. S. zastępują im drogę i następuje kłótnia na środku sali. W toku niebywałego tumultu radny Milman kończy swoje oświadczenie, które składa do prezydium. Wskutek wyczerpania porządku dziennego przewodniczący zamyka posiedzenie.

Nieudała próba porwania syna b. sen. Budzynera

Łódź, 17. 12. (G). Wczoraj o godzinie 7 wieczorem do 26-letniego Beniamina Budzynera, syna jednego z największych przemysłowców żydowskich i byłego senatora Budzynera zadzwonił jakiś osobnik i podając się za kolegę z czasów akademickich, oświadczył, że chce z nim mówić. Przyjaciele umówili się na godzinę 9 wieczorem. Budzyner poszedł na umówione miejsce. W osobniku tym wprawdzie nie poznał kolegi z czasów akademickich, ale nie mniej przyjął jego zaproszenie do przejażdżki taksówką. W trakcie jazdy. Budzyner zauważył, że jadą w odludne okolice. ale zanim się zorientował, wskoczyło do taksówki dwóch zamaskowanych bandytów, którzy zawiązali Budzynerowi oczy i zawieźli go w nieznane miejsce. Tam zmusili go do napisania listu do matki (ojciec przebywa obecnie w Szwajcarii), żeby złożyła okup w wysokości pół miliona zł. w przeciwnym razie lub w wypadku zameldowania policji, zabiją go. O 12 w nocy zadzwoniono do matki, żeby złożyła okup, wyznaczając jej pewien okres czasu. Rodzina i matka porozumiała się z policją, która badając połączenia telefoniczne z mieszkaniem Budzynerów, skonstatowała, że raz dzwoniono z cukierni Piotrowskiego na Pl. Wolności, a drugi raz z cukierni „Carlo" przy ul. Piotrkowskiej 84. Policja udała się do cukierni „Carlo" i tam ujęła dwóch osobników, od których wydobyto adres wsi, dokąd został wywieziony Budzyner. Okazało się, że Budzynera wywieziono do popularnej miejscowości letniskowej Andrespol pod Łodzią. Policja udała się tam i kierując się wskazówkami ujętych w Łodzi dwóch drabów, natrafiła na kryjówkę pozostałej bandy i uwolniła z opresji młodego Budzynera. W ręce policji dostała się cała szajka złożona z 4 osób.

Dopóki Niemcy nie otrzymają kolonii — będą źródłem niepokoju

Drugie wystąpienie Schachta w sprawie kolonii

Berlin, 17. 12. PAT. Prezydent Banku Rzeszy i minister gospodarstwa Rzeszy dr. Schacht udzielił czasopismu angielskiemu „Foreign Affairs" dłuższego artykułu o zagadnieniu kolonialnym Niemiec. W artykule tym czytamy: mówi się dziś bardzo wiele o tym, że Niemcy dążą do autarkii, ale zapomina się przy tym, że kraje takie, jak W. Brytania i Francja oddawna urzeczywistniły autarkię, nie mówiąc już o ZSRR. i Stanach Zjednoczonych. Ta autarkia jest zjawiskiem do pewnego stopnia naturalnym w organizmach gospodarczych, które posiadają wszystkie surowce, o ile żyją one w warunkach zrównoważonej waluty. Japonia i Włochy wycofały się już z szeregu państw nie zaspokojonych, t. zw. państw „have not" (tj. nie posiadających) przeszły do szeregu państw zaspokojonych t. zw. „haves" (posiadających). Jako jedyne niezaspokojone mocarstwo pozostały Niemcy. Wobec tego dopóki kolonialne zagadnienie surowcowe nie będzie rozstrzygnięte dla Niemiec, pozostaną Niemcy, pomimo swojego zamiłowania do pokoju ogniskiem niepokoju, które nie porzuca nadziei, że rozstrzygnie zagadnienie kolonialne w drodze pokojowej i że wskutek tego przejdzie do szeregu państw „haves" (posiadających).

Wobec tego pragnę sformułować dwa warunki nieodzowne dla rozstrzygnięcia niemieckiego zagadnienia surowcowego.

Po pierwsze Niemcy muszą mieć prawo do surowców na takim terytorium, które będzie pod ich własnym zarządem. Po drugie na terytorium tym musi pieniądzem obiegowym być waluta niemiecka. Wszystkie inne sprawy jako to: zewnętrzne oznaki suwerenności, sprawy wojskowe, polityczne, kościelne, współdziałanie międzynarodowe itp. mogą być przedmiotem dyskusji i mogą być rozstrzygnięte ze stanowiska współpracy międzynarodowej.

Berlin, 17. 12. PAT. Dzisiejsze wywody dr. Schachta udzielone czasopismu angielskiemu „Foreign Affaires" na temat kolonialnego zagadnienia Niemiec wywołały w zagranicznych kołach tutejszych duże poruszenie. Drugie z rzędu wystąpienie dr. Schachta w kwestii przyznania Niemcom terytoriów kolonialnych wskazuje, że sprawa ta stanowi dzisiaj dla polityków Niemiec zasadnicze zagadnienie, którego rozwiązania domagać się będą one coraz natarczywiej. Jak dalece posunięte są już studia niemieckie na ten temat, widać stąd, że dr Schacht po raz pierwszy konkretyzuje bardzo dokładnie żądania niemieckie, co do formy, w jakiej pojmują Niemcy rozwiązanie tego zagadnienia. Podkreśla ono konieczność nie tylko własnej administracji niemieckiej, ale i własnej waluty. Ciekawym jest, że dr. Schacht stawia jako temat nadający się do dyskusji kwestie dotyczące „zewnętrznego wyrazu suwerenności", jak sprawa wojska i policji. Na uwagę zasługuje niezwykle kategoryczny ton wywodów dr. Schachta, który używa określeń w rodzaju „Niemcy ogniskiem niepokoju", oraz podkreśla kilkakrotnie znaczenie, jakie dla pacyfikacji Europy posiada fakt uwzględnienia niemieckich żądań kolonialnych. Znaczenie, jakie przypisują miarodajne czynniki polityczne wywodom dr Schachta, podkreślone zostało jeszcze komentarzem urzędowej agencji prasowej D. N. B. Komentarz ten mówi o doniosłości dwóch „zasadniczych warunków" stanowiących minimalne żądanie Niemiec i zaznacza, iż obecnie istnieje podstawa do „rzeczowej wymiany zdań na temat powyższy".

—<>—

Lord Brownlow w Londynie

Londyn. 17. 12. PAT. Lord Brownlow, b. lord przyboczny króla Edwarda 8, który towarzyszył p. Simpson do Cannes, przybył dziś popołudniu do Londynu, odwiedziwszy uprzedio ks. Windsoru na zamku Enzesfeld.

Nieznane losy Czang-Kai-Szeka

Nankin, 17. 12. PAT. Wielkie wrażenie w kołach rządowych wywarła wiadomość, iż samolot Czang-Sue-Lianga, który wyruszył z Sian-Fu, wylądował w Taiyuanfu, stolicy prowincji Szansi. W samolocie tym znajdowało się 5-ciu pasażerów. *Nie jest wyłączone, iż jednym z nich jest Czang-Kai-Szek.* Z drugiej strony zaznacza Reuter, jeden z przyjaciół Czang-Kai-Szeka Czang-Tin-Uen telefonował z Loyang, *że Czang-Kai-Szek znajduje się ciągle w Sian-Fu i że życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.*

Gubernator prowincji Szansi Yen-Si-Szan jest lojalny wobec rządu nankińskiego.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Dym Osi, Gertrudy 18, tel. 105-58; Dr Lazer Debora, Miodowa 22, tel. 169-43; Dr Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-50; Dr Twardowski Marian, Lubomirskich 27.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Rynek Podgórski 9.

UTRZYMYWANIE CHODNIKÓW W CZYSTOŚCI W PORZE ZIMOWEJ.

W związku z powtarzającą się w ostatnich dniach gołoledzią i stwierdzonym zaniedbaniem obowiązków utrzymywania chodników w należytym stanie przypomina Zarząd Miejski ponownie przepisy regulaminu zimowego, w szczególności obowiązek usuwania śniegu, lodu i błota po każdym opadzie (nawet kilka razy przez dzień), oraz posypywania chodników w miejscach śliskich względnie w czasie gołoledzi, piaskiem lub przesianym popiołem.

Zarząd Miejski ogłasza corocznie i to od szeregu lat przepisy regulaminu zimowego, wobec tego uważa, że przepisy te dostatecznie są znane i publikowane, dlatego zaniedbanie obowiązków przez dozorców realności a także przez właścicieli i administratorów realności będzie surowo karane. Równocześnie z niniejszym komunikatem zostają wydane zarządzenia ścisłej kontroli i bezwzględnego sporządzania doniesień na niestosujących się do przepisów regulaminu zimowego.

SYJONISTYCZNY UNIWERSYTET LUDOWY W KRAKOWIE.

Sala Hotelu Londyńskiego, Stradom 11.

W sobotę, 19 bm. wygłoszą referaty: o godz. 15 dr W. Blattberg nt. „Problemy emigracji żydowskiej“, o godz. 16 Felicja Stendigowa nt. „Próba uzdrowienia małżeństwa“.

„EUROPA A ŻYDZI“.

Staraniem Zw. Abs. Szkół Śr. „Przyszłość-Hehaluc“, Mikołajska 6, we wtorek, 22 bm. w sali repr. Żydowskiego D. A. Przemyska 3, wygłosi red. dr M. Kanfer referat na temat „Europa a Żydzi“. Początek o godz. 8.15 wieczór. Wstęp 49 gr. Przedsprzedaż biletów w lokalu Związku.

WIECZÓR RECYTACYJNY DR GUSTAWA WERNERA.

W niedzielę, 20 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Żyd. Tow. Teatralnym wieczór recytacyjny dr Gustawa Wernera, byłego członka zespołu Reinhardta i Piscatora w Berlinie, znanego reżysera „Ktudium Hebrajskiego“ w Warszawie.

Program obejmuje utwory Pereca, Lejwika, Bergelsona, Ibsena, Strindberga, Szekspira, Tretiakowa i innych.

II. WIECZÓR MUZYCZNY

Staraniem Ż. T. M. i Syjonistycznego Klubu Tow. odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 8.15 wiecz. w lokalu Klubu, Grodzka 71, II. Wieczór Muzyczny z udziałem pp. Natalii Weissmann-Hublerowej, dra Wilhelma Mantla, Marcelego Kauflera i inż. Sandhausa. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

RUCH LUDNOŚCI W PAŹDZIERNIKU 1936.

W ciągu miesiąca października br. zawarto w Krakowie małżeństw 243 (152), w tym chrześcijańskich 212 (113). Urodziło się żywo dzieci 246 (266), nieślubnych 41 (55), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 13 (11). Wśród żywo urodzonych było chłopców 123 (134). W tym samym okresie czasu zmarło osób 210 (170). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 74 (65). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 34 i na nowotwory 27. Wśród zmarłych było chrześcijan 151 (136).

BEZROBOTNI DOMAGAJĄ SIĘ POMOCY.

W Urzędzie Wojewódzkim i Zarządzie Miejskim interweniowała wczoraj delegacja bezrobotnych, którzy mają otrzymać zapomogi dopiero po świętach. Delegacja prosiła, aby jeszcze w okresie przedświątecznym wydano tym bezrobotnym deputaty żywnościowe.

ECHA WYPADKU W RZEŹNI MIEJSKIEJ.

Właściciel wędliniarni p. M. Kühnreich wystąpił na drogę sądową przeciw gminie m. Krakowa, domagając się odszkodowania w wysokości 8.399 zł. Skarga wynikła z wypadku, jakiemu uległ p. Kühnreich w rzeźni miejskiej.

W czasie pracy w rzeźni miejskiej urwał się wózek, przesuwający się na suficie i spadł na przechodzącego p. Kühnreicha, powodując u niego obrażenia. Obecnie domaga się poszkodowany 8.399 zł. tytułem odszkodowania.

Rozprawa wczorajsza zakończyła się powołaniem biegłego w osobie inż. Cieślewskiego, który ma orzec czy instalacja funkcjonowała prawidłowo.

GROŹNY POŻAR NA UL. ŚW. ANNY.

Wczoraj nad ranem wybuchł pożar w mieszkaniu Józefy Muranowskiej przy ul. św. Anny 2. Zapalił się sufit w mieszkaniu na poddaszu, a ogień przerzucił się na wiązania dachowe. Po dłuższej akcji ogień został ugaszony, spaliło się jednak kilkanaście metrów kw. sufitu oraz dachu.

ROZBIŁ KILOFEM NOGĘ.

Bartłomiej Kosoń (lat 30), robotnik, zam. w Bronowicach Małych uderzył się w czasie kopania rowu doprowadzającego rury wodociągowe przy ul. Mogilskiej, kilofem w lewą nogę, doznając ciężkiej kontuzji. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej

KRADLI RURY.

Franciszek Borowski (lat 22), węglarz i Kazimierz Kucharczyk (lat 30), robotnik, obaj zam. w Bronowicach Wielkich, zostali zatrzymani przez policję, jako sprawcy kradzieży rur i stojaków żelaznych wartości 1.714 zł. na szkodę inż. Juliusza Jurczaka, zam. przy ul. Franciszkańskiej 4. Część rur odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

ODEBRANO MU WOREK ŚLIWEK.

Patrolujący policjant zatrzymał na ul. św. Sebastiana Góreckiego Józefa (lat 45), bez zajęcia, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 32, który niósł na plecach worek śliwek suszonych, pochodzących z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela. — Śliwki te złożono w IV. Komisarjacie przy ul. Grodzkiej 65, gdzie je można oglądać celem rozpoznania w godzinach urzędowych.

—<>—

— UNIWERSYTET LUDOWY przy ruchu „Tora w Awoda“ (Dietla 11). Dziś o godz. 8 wiecz. referat kol. B. Liebera n. t.: Prawo i etyka w żydostwie.

—□—

— **MŁODE WIZO.** Dziś 7.30 wiecz. inauguracyjny wieczór literacki z referatem dyskusyjnym p. Elzy Silbersteinowej nt. „Młodzież w literaturze“.

— **HITACHDUT** Krakowska 39 godz. 7.30 wiecz. referat kol. Sesslera nt. „Aktualne problemy żyd.“

— **ODCZYT MINISTRA HENRYKA STRASBURGERA** pt. **„SPRAWA GDAŃSKA“** odbędzie się dziś, w piątek o godz. 19 w sali Domu Śląskiego, przy ul. Pomorskiej 2. Wstęp wolny.

— **Z TOWARZYSTWA PSYCHOLOGICZNO - PEDAGOGICZNEGO.** W sobotę 19 bm. w lokalu Stradom L. 10 odczyt dr. Anny Bross pt. „Charakterologia młodzieży świetle psychologii indywidualnej“. Początek godz. 18.15.

—□—

PLENARNE ZEBRANIE SEKCJI BOKSERSKIEJ MAKKABI dziś o godz. 7.30 wiecz. w Żyd. Domu Akademickim. Na porządku dziennym program najbliższych imprez.

BOKSERZY MAKKABI WYJEŻDŻAJĄ DO KIELC. Sekcja bokserska Makkabi krakowskiej otrzymała ostatnio kilka zaproszeń do rozegrania zawodów poza Krakowem. Z zaproszeń tych skorzystają bokserzy Makkabi już w najbliższym czasie, wyjeżdżając na mecz z Wojskowym Klubem Sportowym w Kielcach. Następnym spotkaniem będzie mecz z Makkabi sosnowiecką w Krakowie, która ma w swych szeregach mistrzów Śląska Welgryna i Moszkowicza.

—□—

— **ZMARLI W KRAKOWIE:** błp. Estera Himelblau (l. 78) Koletek 6, błp. Chaim Posner (l. 59) Jaworzno, błp. Ryfka Messer (l. 54) Przerow k. Częstochowy.

— Dnia 17 grudnia rb. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Władysława Byrki posiedzenie Rady Banku, na którym Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji i komisyj Rady z działalności Banku w listopadzie r. b. oraz uchwaliła budżet wydatków na rok 1937 i rozpatrzyła szereg spraw administracyjnych.

— W międzypaństwowym meczu hokeja lodowego Szwajcaria — Czechosłowacja, rozegranym w Pradze w obecności 4000 widzów, wygrała drużyna szwajcarska 3:0.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dziś pełna humoru i werwy komedia L. Desty'ego i R. Bluma „Arcyszofer Ewa“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z pp. Matusiakówną, Pawłowską, Biegańskim, Węgrzynem w rolach głównych. Jutro, po cenach najniższych, „Mrówki“ niezwykle interesująca sztuka M. Jasnorzewskiej, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, dekoracyjnym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie. W niedzielę po południu „Krowoderskie zuchy“ St. Turskiego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W niedzielę wieczorem po cenach zniżonych „By rozum był przy młodości“, subtelna komedia S. Raphaelsona, z pp. Jaroszewską i Nowakowskim w rolach głównych.

— **„OPOWIEŚĆ WIGILIJNA“** opracowana dla sceny przez W. Brumera i W. Radulskiego, według Karola Dickensa, będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

— **TEATRO DEI PICCOLI WE LWOWIE.** — Słynny teatr włoski marionetek „Teatro dei Piccoli“ po sukcesach w Krakowie rozpoczął swoje występy w Miejskim Teatrze Wielkim we Lwowie. Jak się dowiadujemy, pierwsze przedstawienia są już wysprzedane.

Z TEATRU „BAGATELA“. Wystawiona obecnie w „Bagateli“ wesoła rewia p. t. „Krakowskim targiem“ należy do najlepszych obecnego sezonu. Obfitość arcydowcipnych skeczów i piosenek w obramowaniu pięknych motywów melodyjnych łatwo trafiających do serca i ucha publiczności.

— **GODZINA POEZJI AWANGARDOWEJ** odbędzie się w sali Klubu Społecznego, Rynek 25, dziś 8 wiecz. Dr Wł. Dobrowolski lektor żywego słowa na Uniw. Jag. recytować będzie utwory Czechowicza, Flukowskiego, Kurka, Przybosia i Brzękowskiego, R. Grudniewski art. dram. utwory Peipera.

— **WIEDEŃSKI KAPELMISTRZ ŻYDOWSKI ZAPROSZONY DO TOKIO.** Wiedeński kapelmistrz żydowski Józef Rosenstock zaproszony został do Tokio, gdzie objął kierownictwo japońskiej orkiestry narodowej. Rosenstock był przez krótki czas dyrektorem żydowskiego Kulturbundu w Niemczech. W Tokio od dawna już czynni są jako profesorzy konserwatorium Żyd wiedeński A. Pollak oraz Żyd polski Leo Sirota.

— **NOWY NUMER „EPOKI“.** Ukazał się nowy numer „Epoki“ i zawiera treść następującą: W. Rzymowski — Tryumf niepodległego sumienia — Masoneria w Polsce. — W granicach prawa i prawdy. — Kto to jest p. Stanisław Wotowski. — J. Rola: Dojrzały postulat społeczny i państwowy. — Męczennik pokoju. — H. Krahelska: Czasy, kiedy mężowie pilnują garnków. — Irena Krzywicka: W teatrze. — Przegląd polityczny. — Odgłosy. — Film. — Wydarzenia i dokumenty. — Najnowsze książki. — Redakcja i administracja: Warszawa, Pierackiego 13.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Piekielny wąwóz“ (Bock Jones) „Gra o kobietę“ (Gene Raymond, Francis Drake).
APOLLO: „Jej pierwsza miłość“ (Loretta Young, Robert Taylor).
ATLANTIC: „Mepropolitan“ reż. Ryszarda Bolesławskiego i „Orłow“ (Ljana Haid, Iwan Petrowicz).
BAGATELA: „Kobieta bez maski“ (Magda Bennet i Paweł Lukas) oraz rewia pt.: „Krakowskim targiem“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Na fali wspomnień“ (Gary Cooper)
PROMIEŃ: „Tylko ty“ (Hortenzja Raky).
STELLA: „Zew krwi“.
ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna“ (Jadwiga Smosarska i Witold Zacharowicz).
SZTUKA: „Słowik Wiednia“ (Jan Kiepura, Marta Eggerth).
UCIECHA: „Zemsta Johna Ellmana“ (Boris Karloff).
WANDA: „Cygańskie dziewczę“ (Flip i Flap).

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

DENTYSTY uprawnionego, biegłego w operatywie na dobrych warunkach poszukuje. Zgłoszenia Nowy Dziennik, Kraków pod „Zdolny". 8954g

Posad poszukują

TECHNICZKA dent. rutynowana poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Zdolna". 8879g

Zdrojowiska

KRYNICA Pensjonat „Odaliska" poleca pokoje komfortowe, z balkonami, centralnym ogrzewaniem, bieżącą - ciepłą wodą. Położenie w samym centrum zdrojowiska, obok łazienek. Dojście nowe obok poczty, bardzo wygodne. Kuchnia na życzenie dietetyczna. — Sprzęt sportowy do dyspozycji. Instruktorzy na miejscu. 1691k

ZAKOPANE. Uprzejmie zawiadamiam, że prowadzę obecnie pensjonat „Wacława" Zamojskiego, pełnokomfortowe pokoje — bieżąca ciepła, zimna woda — blisko centrum. Eda Wasilkowska. 1646k

ZAKOPANE komfortowy pensjonat **WOŁODYJÓWKA** zarz. **SINGERÓW**, ul. Sienkiewicza tel. 1779. Ciepła zimna woda bieżąca, centralne ogrzewanie w pokojach. Pierwszorzędne położenie. Wyśmienita kuchnia Towarzystwo doborowe. — Prospekty na życzenie. 1690k

ZAKOPANE pensjonat — „ORLĄTKO" jedynie kilka jeszcze miejsc wolnych. — 1687k

WISŁA (ŚL.) Pensjonat „Olzona" przyjmuje zamówienia na święta i dłuższy pobyt. Tel. 70. 1652k

KRYNICA - Zdrój Dietetyczny Pensjonat Vogla, telefon 217 poleca pełnokomfortowe pokoje, utrzymanie lub bez.

RABKA. pełnokomfortowy **PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA"** tel. 273 otwarty cały rok, poleca piękne pokoje balkonowe o południowym położeniu. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Wygodne słoneczne tarasy. Łazienki. Radio. Wykwintna kuchnia rytualna. Instruktor narciarski w willi. Ceny bardzo niskie. 1305k

ZAKOPANE Pełnokomfortowy pensjonat **„ŚWIT"** — Zamojskiego pod zarządem B. Graffów poleca 80 pokoi luksusowo urządzonych z balkonami, tarasami, pięknym widokiem na góry. Salon Bridgeowy - towarzyski. Prowadzony pod każdym względem wzorowo jest punktem zbornym elity towarzystwa żydowskiego. Kuchnia wykwintna. Przyjmujemy zamówienia na okres ferii. Telefon 1455. 1610k

ZAKOPANE — Pierwszorzędny pensjonat — **„BIAŁY DOM"** Idy Borzykowskiej i Leoni Krautówny. Pokoje z wodą bieżącą. Centralne ogrzewanie. Kuchnia wykwintna. Telefon 1300. 1568k

ZAKOPANE pełnokomfortowy pensjonat **„DIANA"** telef. 1489 po gruntownym remoncie poleca piękne pokoje — centralne ogrzewanie — woda bieżąca — wykwintna obfita kuchnia. Zarząd: FINKELSTEINOWA I BRAUNÓWNA. — 1549k

ZAKOPANE. Pensjonat „Tytan" ul. Zamojskiego tel. 1687. Komfort nowoczesny. Centralne ogrzewanie. Bieżąca ciepła, zimna woda w pokojach. Łazienki. Idealne warunki wypoczynkowe. Zarząd: Luba Szabryńska, Giza Faberowa. 1586k

ZAKOPANE „SWOJA" ul. Zamojskiego, telefon 1061. Komfortowy pensjonat dla dzieci i młodzieży, przyjmuje pod swoją opiekę **HELENA BAUMGARTEN.** 1408k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuje, płacę dobrze. Goldberg. Gazowa 11, tel. 168-21. 8458k

Sprzedaż

ŁYŻWY 3 złote. Sanki, — Narty. Najtaniej Trachmann, Stradom 16. 1695k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 897k

OKAZYJNA SPRZEDAŻ w Krakowie majątku 9.600 sążni 1½ km. od tramwaju, pałac zabudowania gospodarcze, park, ogród, staw rybny nadające się na sanatorium, kolonię wakacyjną i t. p. Wiadomość telefon 188-87 lub Adm. N. Dz. pod „Or". 8916g

Nauka i wychowanie

SZKOŁA Pielęgniarstwa w Warszawie, ul. Dworska 17 (przy Szpitalu Żydowskim) wznowiła 2-razowe przyjęcia w ciągu roku.. Najbliższy kurs rozpocznie się w marcu 1937 r. Kandydatkami do Szkoły mogą być osoby odpowiadające następującym warunkom: a) 6 klas gimnazjum lub równorzędne, b) ukończony 18-ty a nie przekroczony 30-ty rok życia, c) odpowiednie właściwości psychiczne i uzdolnienie fizyczne, d) nieskazitelna przeszłość. — Kurs nauk trwa 2½ roku. 1689k

Różne

PUDER „Sekret Piękności" Anida matuje cerę i podkreśla znakomicie indywidualną urodę. 1608k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7. 8458k

NAUCZAM języka polskiego, matematyki. Zgłoszenia Sołtyka 11, mieszkanie 6.



ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE, WARSZAWA, KRÓLEWSKA 51, TEL. 262-61. KOLONIE ZIMOWE I OBOZY NARCIARSKIE ŻYD. TOW. KRAJOZN. W ZAKOPANEM. NAJBLIŻSZE GRUPY WYRUSZAJĄ Z WARSZAWY 19, 23 I 24 GRUDNIA. Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze podaje do wiadomości, że najbliższe grupy kolonijne i obozowe wyjeżdżają do Zakopanego z Warszawy w dniach 19, 23 i 24 grudnia br. Termin zapisów upływa na 4 dni przed wyruszeniem grup. — Kolonia i obozy będą się mieściły, jak zwykle, w Jaszczurówce, w odremontowanych budynkach o pokojach 2—8-osobowych. — Kierownictwo ogólne i turystyczne spoczywa w rękach wykwalifikowanych sił, co daje gwarancję utrzymania kolonii na odpowiednim poziomie. Specjalny instruktor P. Z. N. będzie prowadził bezpłatnie kursy narciarskie, dostępne dla wszystkich uczestników kolonii i obozów. Wypożyczalnia nart na miejscu. Utrzymanie na kolonii doskonałe i obfite. Na miejscu radio, patefon, gry towarzyskie, czytelnia pism i biblioteka. — Bliższe informacje i zapisy w Sekretariacie Z. T. K., Warszawa, Królewska 51, tel. 262-61. Zamiejscowi przesyłają znaczek za 25 groszy na odpowiedź. 1659k

UNIVERSITE DE BEAUTE CEDIB, PARIS
zawiadamia, że p. Z. Ehrenpreisowa, kierowniczka
Inst. Lekarsko-Kosmetycznego „ERA"
Kraków, Basztowa Nr. 8
po powrocie z Paryża w dalszym ciągu udziela **bezpłatnych** porad.
Kupono żądać w swojej stałej perfumerii lub drogerii.

Lokale

DO wynajęcia pokój z osobnym wejściem. Gertrudy 29 m. 9. 8938g

BIURO lub cichy przemysł 3 pokoje I piętro, Sarego 3. Wiadomość gospodarz. — 1693k

MIESZKANIE dwupokojowe frontowe II piętro pełnokomfortowe od zaraz do wynajęcia. Smolki 18 telefon 12584. 8971g

WYNAJMĘ elegancki pokój z klatki schodowej. — Zgłoszenia Nowy Dziennik „Śródmieście". 8966g

KOMFORTOWY pokój dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia od 1 stycznia 1937 św. Krzyża 10/8. — 8970g

SKLEP frontowy przy ul. Starowiślnej 78 do wynajęcia od 1 stycznia 1937 roku. Wiadomość ul. Miodowa 12/I m. 1. 1658k

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7. 1575k

מודעה

1) ספר „שירי השירים" (יצא לאור עוד לפני מלחמת החבל) חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ימלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50

2) ספר חזות קשה הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחב"י בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה. — המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לא"י 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośne go inseratu.

Ukazał się Nr. 3
MIESIĘCZNIKA S. J. IMBERA
OKO W OKO
TREŚĆ:
Kwas Faryzeuszów. Listy, które Go nie doszły. Zmartwienia pana Cousteau. Po nosie. „Je suis parch tout". Mołowe tony podwawelskich mołomanów. Krew nie woda. Urodził się w czepku. Trudno im dogodzić. Pomoc zimowa w duchu endeckim.
Prenumerata: rocznie zł. 5.—, półrocznie zł. 2.50.
Cena pojed. egzempl. 50 gr.
Adres administr.: Lwów, Skrytka pocztowa 222.
Poczt. Konto Rozrachunkowe Nr 234.



Niech pan w tej chwili odejdzie, bo zawołam męża!
Męża nie ma przecie w domu!
Skąd pan może wiedzieć?
No — bo mężowie, których żony t a k wyglądają jak pani, nie siedzą w domu!

MIAŁ SZCZĘŚCIE



Co się ze mną stało? Gdzie jestem?
Przejechano pana, obecnie znajduje się pan w domu swej teściowej.
Ale miał pan szczęście!
Bo co? Nie ma jej w domu?

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1 łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.